Nr. 210. Środa, 15 Września 1909. Rok 99.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Przedpłata

zamiejscowa: rocznie . . 32 K., | ćwierćrocznie 8 K. — h. | półrocznie . . 16 K. | miesięcznie 2 K. 70 h.

miejscowa: rocznie . . . 24 K. | ćwierćrocznie . . 6 K. | półrocznie . . 12 K. | miesięcznie . . . 2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 14 września.

Sejm krajowy.

Dzisiejsza *Wiener Ztg.* ogłasza Najw. Patent Cesarski, zwołujący Sejm Galicyi — podobnie jak Sejmy Dolnej Austryi, Salzburga, Styryi, Przedarulanii, Istryi i Tryestu — na 16 b. m.

*

P. Marszałek krajowy otrzymał już w niedzielę urzędowe z Wiednia zawiadomienie o zwołaniu Sejmu. Zaraz też rozesłano posłom zawiadomienia o terminie zebrania się Sejmu i porządek dzienny pierwszego posiedzenia, które rozpocznie się o godz. 11 przed południem.

Sejm tegoroczny jest dalszym ciągiem zeszłorocznego, który rozpocząwszy swe obrady 15 września 1908, odbył 36 posiedzeń i 5 listopada 1908 — a więc po więcej niż siedmiotygodniowej sesyi, został nie zamknięty, ale jedynie odroczony. Tegoroczne tedy czwartkowe, 16 b. m., pierwsze posiedzenie będzie z rzędu 37 posiedzeniem I. sesyi IX. peryodu.

W ciągu owego roku skład osobowy Sejmu zmienił się o sześciu posłów. Zmarło w tym czasie pięciu posłów z wielkiej własności i jeden z kuryi miejskiej, a w miejsce ich wybrano nowych.

Zmarli: Kazimierz hr. Badeni (wielka własność złoczowska), w miejsce jego wszedł dr. Aleksander Raciborski; Wojciech hr. Dzieduszycki (wielka własność stanisławowska), w miejsce jego wszedł dr. Władysław Wiktor Czaykowski; Władysław Głębocki (wielka własność nowosądecka), w miejsce jego wszedł prof. dr. Antoni Mars; Tadeusz Skałkowski (wielka własność samborska), w miejsce jego wszedł Stefan Komorowski z Siekierzyc; Jan Trzecieski (wielka własność sanocka), w miejsce jego wszedł Starowieyski i wreszcie zmarł poseł m. Stryja dr. Filip Fruchtman, a w miejsce jego wszedł P. Minister dr. Władysław Dulęba.

Sejm o jednego posła będzie niekompletny. Ordynacya przyznaje wirylny głos w Sejmie rektorowi Uniwersytetu lwowskiego. Do 23 b. m. pełni obowiązki rektora dr. Antoni Mars, następnie obejmie je dr. Stanisław Głąbiński, a obaj ci panowie są już posłami sejmowymi z wyboru.

*

□ Porządek dzienny pierwszego posiedzenia Sejmu obejmuje wyłącznie pierwsze czytania przedłożeń Wydziału krajowego, których jest 57.

Z przedłożeń ustawodawczej natury wnosi Wydział krajowy nowelę do ustawy o reprezentacyi powiatowej; projekt zmiany granic miasta Lwowa i okręgu reprezentacyi powiatowej lwowskiej przez wyłączenie obszaru dworskiego Kulparków część II. kilku parcel gruntowych i wcielenie ich do gminy miasta Lwowa; projekt ustawy zaliczającej miasto Skałę do rzędu miejscowości podlegających ustawie gminnej z r. 1896; wreszcie kilka projektów ustaw o robotach melioracyjnych.

Z przedłożeń finansowej natury wnosi Wydział krajowy: budżet krajowy na rok 1910; zamknięcie rachunków funduszów krajowych za r. 1908; sprawozdanie o przeniesieniu czynności c. k. Dyrekcyi gal. funduszu propinacyjnego na Wydział krajowy; sprawozdanie o rozdziale kwoty $2^1/_2$ miliona koron między miasta, posiadające wyłączne prawo propinacyi; zamknięcie funduszu budowy krajowego Zakładu dla umysłowo chorych w Kulparkowie; o budowie krajowego Zakładu dla umysłowo chorych w Kobierzynie; preliminarze na rok 1910 galicyjskich funduszów propinacyjnych; zamknięcie rachunków tychże funduszów za rok 1908; o funduszach pożyczkowych na budowę koszar wojskowych; bilans Banku krajowego za r. 1908; bilans gal. Kasy oszczędności we Lwowie za r. 1908.

Ze sprawozdań administracyjnych przedkłada Wydział krajowy: sprawozdanie ze swych czynności za czas od 1 kwietnia 1908 do końca czerwca 1909; o robotach przy odnowieniu Zamku na Wawelu; sprawozdanie o powiększeniu etatów urzędników koncepcyjnych, rachunkowych, kasowych, manipulacyjnych, oddziału techniczno-drogowego, biura melioracyjnego i kolejowego; sprawozdanie w przedmiocie zmiany aktu darowizny przez Helenę hr. Mierową na rzecz kraju uczynionej w kwestyi zakupna realności w Wiedniu na pomieszczenie Ministerstwa dla Galicyi; sprawozdanie o fundacyi Skarbkowskiej; o przemyśle krajowym; o sprawach górniczych; o krajowej sprzedaży soli; o założeniu w Przedzielnicy krajowej osady poprawczej dla nieletnich chłopców i dziewcząt; w sprawie założenia krajowego Zakładu dla podrzutków we Lwowie; w sprawie ukrajowienia dróg; sprawozdanie z czynności w zakresie publicznego pośrednictwa pracy z preliminarzem utrzymania urzędów pośrednictwa pracy; cztery przedłożenia o zmianach terytoryalnych okręgów sądowych; o zakładzie szczepienia wodowstrętu dr. Bujwida w Krakowie; w sprawie rekonstrukcyi szpitala powszechnego w Bochni; sprawozdanie o petycyach nauczycieli szkół ludowych o policzenie lat służby, emerytury i dary z łaski.

Ze sprawozdań rolniczych przedkłada Wydział krajowy sprawozdania: o Akademii rolniczej w Dublanach; o szkole rolniczej w Czernichowie; o szkole lasowej we Lwowie; o niższych szkołach rolniczych; o zimowych szkołach rolniczych i o działalności nauczycieli wędrownych rolnictwa; o szkołach ogrodniczych; o wykształceniu kobiet w zakresie gospodarstwa wiejskiego i domowego; o hodowli bydła; o mleczarstwie; o hodowli drobiu; o kraj. składzie publicznym w Krakowie.

Z przedłożeń o instytucyach finansowych wymienić należy: sprawozdania o czynnościach Banku krajowego; o włościach rentowych; o wykonywaniu patronatu nad spółkami oszczędności i pożyczek oraz o centralnej kasie krajowej dla spółek rolniczych; o zmianie statutu Banku krajowego i podwyższeniu gwarancyi kraju za wkładki oszczędności w Banku krajowym.

W zakresie spraw melioracyjnych przedkłada Wydział krajowy sprawozdania: o regulacyi rzek kanałowych; o melioracyach; o udzielaniu pożyczek bezprocentowych na osuszenie i drenowanie gruntów; o kraj. kursie praktycznym dozorców drenarskich, oraz sprawozdanie w przedmiocie operacyj agrarnych.

Porządek dzienny obejmuje w końcu kilka sprawozdań o różnych petycyach mniejszego znaczenia.

Z położenia.

Na dzień dzisiejszy zwołana została wspólna Rada Ministrów pod przewodnictwem hr. Aehrenthala w sprawie budżetu wspólnego na rok 1910 i przygotowań do sesyi Delegacyjnej.

*

Wczoraj rano rozpoczęły się w Prezydyum Rady Ministrów konferencye Rządu z agraryuszami w sprawie warunków, pod jakimi agraryusze zgodzić się zechcą na parlamentarne załatwienie traktatów handlowych.

Mimo, że wczorajsza konferencya nie dała konkretnych wyników, usposobienie kół agrarnych, specyalnie niemieckich, jest, wedle prywatnych doniesień, przychylne i jest nadzieja, że trudności, które istniały przed feryami, dadzą się rychło usunąć.

Po południu odbyła się Rada Ministrów nad ustaleniem terminu zwołania poszczególnych Sejmów i przedłożeniami, które Rząd wniesie do Sejmu czeskiego.

*

Komitet wykonawczy stronnictwa młodoczeskiego odbył wczoraj razem z komisyą parlamentarną klubu sejmowego posiedzenie pod przewodnictwem p. Skardy i uchwalił komunikat, wyrażający jednomyślne podziękowanie posłom młodoczeskim, którzy brali udział w ubiegłym tygodniu w konferencyi z P. Prezydentem Ministrów, oraz wyrażający im uznanie szczególnie z tego powodu, że skorzystali ze sposobności, aby zaznaczyć wobec Rządu opór przeciw obecnemu systemowi rządowemu, oraz za ich interwencyę na rzecz czeskich szkół w Dolnej Austryi.

Komunikat stwierdza, że posłowie trzymali się linii udzielonych im dyrektyw. Zgo-

---

8)

Ferdynand Hoesick.

ZERWANIE

Chopina z panią Sand w świetle prawdy.

I.

(Ciąg dalszy).

Cóż dopiero, gdy przyjechała pani Delfina Potocka, gdy w jej domu przy *rue des Mathurins* znowu mógł się czuć jak u siebie, gdy znowu, jak już i paru poprzednich lat, począwszy od roku 1842, gdy pani Delfina w Paryżu ponownie osiadła na stałe, mógł się zaliczać do jej najbliższych przyjaciół i wielbicieli, gdy na podstawie praw recydywy psychicznej, sformułowanych w przysłowie francuskie: *On revient toujours à ses premières amours*, znowu był pod urokiem pięknej, choć już i leciwej hrabiny. Od czasu, gdy się skończyła jej pierwsza „przyjaźń“ z Chopinem, pani Delfina zdążyła się wsławić, jako Beatrice Zygmunta Krasińskiego, którego Chopin teraz, już żonatego z panną Branicką, co pewien czas spotykał w salonie pani Potockiej, ale ta poetyczna sława wcale nie oziębiła bezgranicznego uwielbienia, jakie twórca dedykowanego jej „Koncertu F-moll“ zawsze żywił dla niej. Że to uwielbienie ani trochę nie ostygło od czasu owej dedykacyi, tego dał Chopin dowód wymowny, kiedy napisanego w tych czasach „Walca Des-dur, znów dedykował *à Madame la Comtesse Delphine Potocka*. O walcu tym, jednym z najpiękniejszych Chopina, istnieje legenda, że go Chopin skomponował pod wrażeniem zabawnej sceny z pieskiem pani Delfiny, kręcącym się w kółko, w pogoni za własnym ogonem. Podobno, iż Chopin przypatrywał się temu, siedząc i gruchając z panią Delfiną, co właśnie wywarła namiętna i rzewna część środkowa „Walca Des-dur“, brzmiąca, jak płomienne wyznanie miłosne, wyznanie, które ma tę błogą pewność, iż jest słuchane chętnie, z uczuciem wzajemności. Jakoż, od czasu, gdy pani Delfina w r. 1842 powróciła do Paryża, znów w emigracyi zaczęły krążyć rozmaite plotki o jej romansowych stosunkach z Chopinem, plotki, w których niewiadomo, ile było prawdy, choć prawdą jest niezawodną, iż Chopin był w wyjątkowych łaskach u pani Potockiej, iż bardzo często bywał u niej, iż ona bywała u niego, iż go zapraszała do swojej loży w teatrze, że się chlubiła jego przyjaźnią, iż on przepadał za jej śpiewem, iż dużo muzykowali razem, iż korespondowali z sobą, gdy ona spędzała zimę w Nizzy, i że w ogóle była ideałem dla Chopina, czego jej nawet zazdrościły niektóre damy z arystokracyi, które nie lubiły pani Delfiny.... Bo zaprzeczyć się nie da, iż choć wiele było takich pań z arystokracyi polskiej, które Chopin darzył niezwykłą sympatyą, to jednak ze wszystkich najbardziej „kochał“ Delfinę Potocką, która też w jego kochliwem sercu bezwarunkowo zajmowała pierwsze miejsce.

Dla pani Sand nie było to żadną tajemnicą. Wiedziała doskonale, że Chopin był niesłychanie wrażliwy na wdzięki kobiece, a ciągle był pod urokiem jakiejś spotkanej piękności, że czasami bywał zakochany w dwu naraz. O jego afekcie dla Delfiny Potockiej, którą raz po raz widywała w jego domu, na wieczorach muzykalnych, które urządzał u siebie, wiedziała z pewnością, jak wiedziała o jego innych przelotnych afektach i amorach, o których jej zresztą sam opowiadał po powrocie do domu. To był jego żywioł, bez tego nie mógł żyć, zanudziłby się na śmierć. „Wyrwać Chopina ze sfery tych nadskakiwań i pieszczot — opowiada pani Sand w swej *Histoire de ma vie* — pojednać go z życiem jednostajnem i w równej mierze pracowitem, jego, pieszczocha hrabin i księżniczek, było to pozbawić go warunków do życia mu niezbędnych. Nie był Chopin z urodzenia wyłącznym w swem przywiązaniu; był nim tylko ze względu na przywiązanie, jakiego się od innych domagał. Dusza jego, czuła i wrażliwa na każde piękno, każdy powab, każdy uśmiech, ulegała wrażeniom z niesłychaną łatwością i powolnością. Prawda, iż omyłkę swą rychło spostrzegł, a niezręczne wyrażenie, dwuznaczny uśmiech zrażał go natychmiast. Bywało, pokochawszy namiętnie trzy naraz kobiety w ciągu jednego wieczornego zebrania, wracał do siebie, nie myśląc o żadnej, i zostawiwszy w każdej to silne przekonanie, że ona jedna wyłącznie go zajęła. Takim samym był w przyjaźni. To unosił się dla kogoś entuzyazmem zaraz z pierwszego wejrzenia, to się później zrażał i z niechęcią odwracał; raz się powodował uprzedzeniami najpochlebniejszemi dla tych, którzy byli ich przedmiotem, inny raz tajnemi zniechęceniami, które zatruwały najdroższe jego skłonności. Nie było w duszy jego chłodu i oziębłości; owszem, serce jego wrzało ogniem i tkliwością, było ofiarne i do poświęceń skłonne, ale nie wyłącznie i trwale jednej i tej samej oddane osobie. Ulegało ono często pięciu lub sześciu naraz skłonnościom, które w niem boje staczały, i z których jedna po drugiej kolejno nad innemi górowała. Było przeto i miło zarazem i przykro być przedmiotem jego względów, bo wypłacał się z lichwą za najmniejszy światła promyczek, ale ukazanie się najlżejszego cienia w oka mgnieniu go rozczarowywało“. Nie dała się kameleonowa zmienność nigdy nie dała się uczuć pani Delfinie Potockiej, gdy tymczasem pani Sand niebawem miała jej doświadczyć na sobie....

W ten sposób minęły cztery miesiące blisko. Wszelkich projektów, dotyczących wyjazdu do Włoch — jak to przewidział Chopin — zaniechano. Stosując się do życzenia swych dzieci, którym nie było pilno do Paryża, bo zanadto je absorbowały narzeczeńskie preludya do stanu małżeńskiego, pani Sand przez całą zimę nie ruszyła się z Nohant, zajęta po części przygotowaniami do ślubu Solange z Fernandem, (o ślubie Maurycego z Augustyną na razie jeszcze nie było mowy), a przedewszystkiem pracami literackiemi, do których miała potrzebny spokój. Pozatem zabawiała się urządzaniem teatrów amatorskich, w których grywała razem z młodzieżą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dzono się zarazem wyrazić ubolewanie, że i tym razem, jak niestety często dawniej, wiedeńskie konferencye służą za powód do szerzenia tendencyjnych fałszów w celach partyjno-agitacyjnych, co tylko utrudnia stanowisko posłów czeskich w tak przykrej sytuacyi w walce z rządem i Niemcami.

*

Na ostatniem posiedzeniu stałej komisyi austryackiego Biura centralnego do strzeżenia interesów rolniczych wybrano komitet złożony z członków Biura i posłów agrarnych różnych stronnictw. Komitet objął zadanie porozumienia się z Rządem co do handlowo-politycznej ustawy upoważniającej, a wczoraj na zaproszenie bar. Bienertha odbyła się pod jego przewodnictwem narada z przedstawicielami Rządu.

Obecni byli ze strony Rządu: P. Minister rolnictwa Braf, P. Minister handlu Weiskirchner, PP. Ministrowie: Dulęba, Zaczek i Schreiner, szef sekcyi w Ministerstwie handlu Riedl i radcy ministeryalni w Ministerstwie rolnictwa dr. Ertl i dr. Seidler.

Ze strony komitetu przybyli pp.: Bauchinger, Damm, Fink, Hagenhofer, Herzmansky, Luksch, Mayer, Zazworka, Zuleger, jakoteż posłowie Sejmowi Bayer i Reuterer, wreszcie główny referent Biura centralnego Hohenblum.

Po wstępnej dyskusyi, omawiano sprawę z ogólnego punktu widzenia i wybrano komitet ściślejszy w celu dalszych obrad.

Inspektoraty przemysłowe.

(I.) Z wydanego świeżo sprawozdania inspektorów przemysłowych za r. 1908 pokazuje się, że inspektorat przemysłowy także w roku sprawozdawczym rozwijał energiczną czynność.

W 24.527 zakładów przemysłowych (23.491 w r. z.) przeprowadzono ogółem 26.192 (24.938 w r. z.) rewizyj, lub inspekcyj. Z tej liczby przypadło na zakłady przemysłowe 26.168, na inne zaś 24 (w r. z. 40). Ze zlustrowanych zakładów podlegało 19.146 (18.333 w r. z.) obowiązkowi ubezpieczenia od wypadków, 9.126 (8.528 w r. z.) miały charakter fabryk, 9.093 (8.837 w r. z.) posiadało motory. Z 24.504 (23541 w r. z.) zakładów przemysłowych zwiedzono 23.117 (22.226 w r. z.) jednokrotnie, 1.208 (1.089 w r. z.) dwukrotnie, 179 (136 w r z.) trzykrotnie lub więcej razy. W nocy zwiedzono 209 (228 w r. z.), w niedziele 341 (311 w r. z.) zakładów, zatrudniających ogółem 983.553 (922.677 w r. z.) robotników, a mianowicie 656.599 (610 775 w r. z.) dorosłych mężczyzn, 267.114 (256.194 w r. z.) dorosłych kobiet, 37.908 (35.467 w r. z.) nieletnich chłopców i 21.932 (20.241 w r. z.) nieletnich dziewcząt.

Przeciętnie wypada więc na jeden zlustrowany zakład 40 (39 w r. z) robotników.

Jakkolwiek przyrost liczby zakładów obowiązanych do ubezpieczenia od wypadków był w roku sprawozdawczym znacznie mniejszy niż w r. poprz. — 3928:8059 — stosunek jednakowoż zlustrowanych zakładów do liczby istniejących nieco tylko mniej korzystnie przedstawiał się, aniżeli w r. poprz Z istniejących 120.311 (116.383 w r. z.) zakładów obowiązanych do ubezpieczenia od wypadków poddano inspekcyi 19.146 (18.333 w r. z.) t. j. 15·9 prc. (15·8 prc. w r. z.), a z 14.260 (13.760 w r. z.) istniejących fabrycznie prowadzonych przedsiębiorstw 9.126 (8.528 w r. z.), t. j. 64 prc. (62 prc. w r. z.). Stosunek zwiedzonych, podlegających ubezpieczeniu od wypadków przedsiębiorstw, do ogólnej liczby istniejących pozostaje więc nadal niepomyślnym. Nawet w okręgach inspekcyjnych, obejmujących przeważnie terytorya miejskie, gdzie więc dzięki krótszej drodze można było rozwinąć najżywszą czynność inspekcyjną, nie zwiedzono w żadnym wypadku więcej, jak 28 prc. ogólnej liczby zakładów. Niema też nawet mowy o możliwości zwiedzenia każdego zakładu fabrycznego przez inspektorat wobec szczupłej liczby personalu inspekcyjnego. A jednak wytężano wszelkie siły, by sprostać zadaniu; świadczy o tem, choćby okoliczność, że na każdego urzędnika inspekcyjnego wypadało przeciętnie 324 inspekcyj i około 100 rozpraw komisyjnych. Pomyślniejszych wyników spodziewać się będzie można jedynie wówczas, gdy nastąpi odpowiednie pomnożenie personalu przemysłowej inspekcyi.

Położenie targu robotniczego przedstawiało wedle sprawozdania bardzo zmienny obraz, wskazujący na tak często zniżkową dążność ogólnej konjunktury. Jakkolwiek specyalne stosunki wpływały korzystnie na popyt pracy, podaż jednak przewyższała go znacznie i chyba lokalne warunki wytwarzały tu i ówdzie większy od podaży popyt.

Przemijający brak robotników panował w stołecznem m. Wiedniu w niektórych zakładach, gdzie praca wymaga znacznych wysiłków fizycznych i w takich, w których skutkiem uroczystości jubileuszowych, jakoteż połączonego z niemi napływu obcych znacznie urosły agendy. Zdarzało się również większe, niż zazwyczaj, zapotrzebowanie robotników skutkiem zbliżania się terminu dostaw rządowych i spieszniejszego w następstwie wykończania zamówień.

Równocześnie jednak, zwłaszcza pod koniec roku, w następstwie coraz bardziej słabnącej konjunktur, na wielu polach podaż sił robotniczych znacznie górowała nad popytem.

Przedewszystkiem pokazało się, że niesłychanie ożywiona przemysłowa akcya budowlana około wykonania projektów z r. poprz. doznała prawie wszędzie znacznych ograniczeń, pociągających za sobą zastój także w gałęziach przemysłu, związanych z budownictwem. Przedewszystkiem odbiło się to ujemnie na cegielniach. Już z początkiem roku sprawozdawczego dał się dostrzedz znaczny ubytek w produkcyi bielizny, wywołany przesileniem finansowem w Ameryce. Dotkliwie zaszachował pracę w dziale konfekcyj bojkot towarów austryackich w Turcyi, co pociągnęło za sobą również depresyę w tkactwie. W zakładach tej kategoryi z konieczności ograniczono czas pracy, lub też liczbę dni roboczych, znacznie redukując przez to zarobek pracowników.

Koronkarstwo doznało podobnego przesilenia; zmniejszył się dalej ruch w fabrykach wyrobów ceramicznych; niemniej zaś huty szklane i szlifiernie szkła skarżyły się na złe interesy. Industrya kaolinowa miała odbyt o 12—14 proc. mniejszy, niż w r. poprz.; w dziedzinie zaś wyrobów galanteryjnych zapanowały tak niepomyślne stosunki, że dla zaradzenia im uznało Ministerstwo robót publicznych za rzecz odpowiednią zwołanie na 28 grudnia r. z. ankiety do Steinschönau.

W ogólności tedy sposobność zarobkowania znacznie zmniejszyła się w porównaniu z rokiem poprzednim.

Z pod berła rossyjskiego.

(Program prac Dumy. — Zjazdy „prawdziwych Rossyan". — Archimandryta Makaryusz w roli wojskowego dostawcy. — Prasa reakcyjna o polskich szkołach. — Po Burcewie.... Kokowcew).

Przedstawiciele frakcyi większości w Dumie opracowali już program prac rozpoczynającej się z końcem października r. b. sesyi jesiennej. Zgodnie z programem tym, na porządek dzienny I-go posiedzenia wejdzie, jak pisze *Riecz*, projekt ustawy rybołowczej. Do ustawy tej w kołach październikowców przywiązują poważne znaczenie, rozszerza ona bowiem znacznie działalność miejscowych organów samorządnych, mających styczność z rybołowstwem.

Drugie miejsce w sesyi jesiennej zajmie obszerny projekt ustawy o urządzeniu rolnem włościan, pozostający w ścisłym związku z uchwaloną już przez Dumę ustawą z dnia 22 listopada w sprawie wyjścia ze wspólnoty gminnej. Tak wczesne rozpatrywanie projektu tego wskazane jest z dwu względów: po I-sze dlatego, ażeby go można jaknajprędzej odesłać do Rady państwa, która rozpatrywać go będzie razem z ustawą z 22 listopada; po II.-gie, ażeby przez postawienie tak ważnej sprawy zaraz na początku sesyi zmusić posłów do rychłego stawienia się w Petersburgu.

W dalszym ciągu pójdzie pod obrady projekt ustawy o sądzie miejscowym, który zajmie prawdopodobnie około sześciu tygodni, wobec czego inne ważniejsze projekty ustawodawcze, jak o nietykalności osobistej i o stanach wyjątkowych, odłożone zostaną prawdopodobnie do sesyi wiosennej. Równocześnie dyskutowany będzie cały szereg projektów finansowo-ekonomicznych, w liczbie ich projekt podatku spadkowego i dochodowego. Uchwalenia dwu ostatnich projektów w ciągu sesyi najbliższej domagać się będzie minister skarbu ze względu na stan ekonomiczny państwa. Wreszcie komisya nauczania powszechnego żądać ma bezwarunkowo uchwalenia projektu swego również w ciągu sesyi jesiennej.

Program powyższy nie obejmuje, jak widzimy, zapowiadanych oddawna już projektów: samorządu ziemskiego dla 9 gubernij zachodnich, oraz miejskiego dla Królestwa Polskiego. *Birżewyja Wiedomosti* dowiadują się nawet, że projekty te zostały odłożone ze względu na konieczność przedyskutowania ich raz jeszcze w głównym zarządzie do spraw miejscowych.

Riecz natomiast w tym samym numerze, ale na innem miejscu donosi, że kierownicze koła Dumy dowiadują się ze źródła wiarygodnego, że projekty ustawy o samorządzie miejskim dla Królestwa Polskiego i o samorządzie ziemskim dla 9 gubernij zachodnich przedstawione zostaną Dumie na samym początku najbliższej sesyi. Dziennik dodaje, że projekt ziemstw dla gubernij zachodnich zachowuje taką samą kompetencyę organów samorządnych, jaką mają dziś ziemstwa w guberniach wewnętrznych.

Z powyższego wnioskowaćby można, że rząd po długiem zwlekaniu opracował już ostatecznie projekty samorządu dla gubernij zachodnich i Królestwa i że teraz od większości jedynie Dumy, a więc od październikowców, zależeć będzie, by projekty te jaknajrychlej stały się prawem. Gdyby tak istotnie rzecz się miała, to — jak już podkreślaliśmy dawniej, przy innej sposobności — październikowcy będą musieli zagrać w otwarte karty i oświadczyć się niedwuznacznie z jakimi żywiołami w Dumie pracować pragną. Od ich też oświadczenia zależy bardzo wiele. Leaderzy partyi wiedzą o tem doskonale i chyba namyślą się dobrze, zanim głosami i wpływami swymi poprą wrogie wszelkiemu postępowi reakcyjne zapędy.

*

Reakcyjne koła nie spoczywają w agitacyi. Krecia robota wre na całej linii, apostołowie w sutannach i tużurkach, ba nawet w mundurach wojskowych przebiegają Rossyę wszerz i wzdłuż z hasłami nienawiści na ustach.

Wieczer donosi, że niebawem ma się odbyć w Moskwie „zjazd działaczy i pracowników wszystkich jednakowo prawosławnie, narodowo-monarchicznie myślących i działających partyj". Głównem zadaniem zjazdu mał być przeciwdziałanie „systematycznemu zaszczepianiu konstytucyi w Rossyi", co zostało stwierdzone przez takie fakty, jak prawo wyznaniowe, „buntownicza wycieczka Milukowa, Guczkowa, Chomiakowa do Anglii i ich mowy" i t. p. Komitet zawiadamia, że głosowanie odbywać się będzie „nie w imieniu partyj lub oddziałów, lecz w imieniu każdego obecnego na zjeździe, wskutek czego członkowie zjazdu będą uważani za wyrazicieli jedynie swoich osobistych przekonań, nie zaś przekonań tej lub owej organizacyi".

Jednocześnie ma się odbyć zjazd przedstawicieli reakcyjnej prasy i „prawosławno-misyonarskiego związku literackiego". Będą na nim poruszone kwestye: wyznaniowa i cerkiewno-parafialna, szkolna, prasowa, urządzeń agrarnych, porządku państwowego i

---

22)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

WIELKI CZŁOWIEK.

(Z francuskiego).

XIV.

(Ciąg dalszy).

I mówił dalej głosem przerywanym:

— Twój ojciec był człowiekiem genialnym, Francino.... On to zrobił wynalazek, którym szczycił się mój ojciec!....

Francina była bielsza od płócien i batystów, po których ślizgał się promień słońca, wpadający przez okno z ogrodu.

— Stefanie.... Stefanie.... Jakim sposobem mogłeś się dowiedzieć?....

— Ach! jakim sposobem?....

I z rozgorączkowanym wzrokiem, głosem bez dźwięku, z duszą przepełnioną goryczą, zaczął wyliczać szczegóły swego odkrycia, wszystko od chwili otrzymania listu....

— Czy ty rozumiesz?.... Mój ojciec okradł i zamordował twego ojca!... I ja, ja ci to mówię!.... Ja, który także ciebie okradłem, zabrałem ci twój majątek, znaczenie, pozbawiłem ciebie dumy z ojca, tego najsłodszego uczucia, którem żyłem dotychczas!... Ja, który wyglądałem, jak gdybym ci dawał jałmużnę i pozwoliłem ci kłopotać się samej jednej, zdala odemnie, nie widując ciebie nawet!.... Och! przecież to oszaleć można!...

Rzucił się na jeden z jasnych fotelików salonu, gniotąc delikatne weby, które szeleściały.

Francina była jak nieprzytomna, z oczami utkwionemi w przestrzeń, milcząca.

— Biedny, biedny przyjacielu!.... — szepnęła.

Lecz Stefan nie słyszał jej skargi.

— A przytem — mówił dalej w gorączce niezdecydowania — jak wyjść z tej matni?.... Już tak dawno!.... Powiedz, pytam się ciebie.... Gdzie jest słuszność, zdrowy rozsądek?.... W jaki sposób wynagrodzić?....

— Och! Stefanie.... Nie trzeba nic wynagradzać!.... — wyrzekła Francina, prawie uroczyście.

— Ależ ty, ty!... Tu nie tylko o przeszłość chodzi.... Jesteśmy my.... Bo widzisz, tę jedną tylko myśl, ciągle mam w głowie.... Jak mam się odwzajemnić, usprawiedliwić, ja sam wobec ciebie?...

Francina patrzyła na Stefana, który był prawie nie do poznania, tak bardzo się postarzał w tej chwili, a oblicze jej stawało się spokojniejsze, niż kiedykolwiek, oczy słodsze i łagodniejsze. Delikatnie, — tak samo, jak niegdyś — położyła mu rękę na ramieniu i niemal uśmiechnięta, zdawała się nie brać wcale udziału w nieszczęściu, którego była ofiarą.

— Nie, Stefanie.... — powtórzyła — nie trzeba, żebyś się trapił z mojej przyczyny.... od tak dawna już się nie liczę....

— Francino, co chcesz przez to powiedzieć?...

Wzruszyła zwolna ramionami.

— To, o czem się dowiedziałeś, wiedziałam od lat dziesięciu....

Uścisk jej ręki stał się serdeczniejszy; w cieniu włosów wolno zaczesanych promieniała na twarzy radość, która dawniej zabłysła na chwilę przy ich pożegnaniu a owa poezya rzeczy dalekich, które nie są zapomniane, ale przebaczone, umorzone, skończone.

— Przypomnij sobie — rzekła. — Pozostawałam w bardzo poufnym stosunku z moim ojcem, tak samo, jak ty z swoim.... Gdy byłam jeszcze bardzo małą, traktował mnie jak dorosłą osobę.... Wiedziałam o istnieniu jego prac, a po jego śmierci nie było już o tem mowy.... nigdy.... A przytem, w ostatnich jego chwilach, pomiędzy mną a twoim ojcem zaszło coś niewyjaśnionego, czego nie mogłabym nawet dziś jeszcze określić, jakiś okrzyk, sama nie wiem, dość, że coś rozpaczliwego. Zdawało się, jakby chciał mi coś powiedzieć, czy o coś zapytać.... Byłam tem tak zdumiona, że nigdy ci o tem nie wspominałam. I umarł, nie zdoławszy nic wymówić, ściskając kurczowo moją rękę.... A więc, rozumiesz teraz? Skoro mi oznajmiłeś, że mam otrzymać legat miliona, wszystko to poruszyło się we mnie.... Przypomnij sobie.... Z początku opierałam się, nie chciałam.... Prosiłam ciebie o czas do namysłu.... Uciekłam do mego pokoju.... Zastanawiałam się.... Płakałam....

Wyczerpana poruszaniem tych wspomnień, Francina także przerwała i usiadła. Milczeli oboje siedząc naprzeciw siebie, zarówno zatopieni w tej okropnej przeszłości.

— Tak — szepnął Stefan — rozumiem, że ów milion mógł ci nasunąć pewne podejrzenia, że mogłaś przypuszczać istnienie jakiejś tajemnicy, może zbrodni, kradzieży.... Lecz zabójstwo?...

Ponieważ teraz już trzeba było wszystko powiedzieć, uczynić całkowite wyznanie tego co myślała, że będzie mu na zawsze oszczędzone, Francina jeszcze więcej pobladła. Dramat, który miała opowiedzieć, był tak bardzo zagrzebany w jej pamięci!... I możnaby powiedzieć, że bała się nadto ożywić te wspomnienia....

— Och! — mówiła dalej po chwili — nie od razu pojęłam prawdę, całą prawdę.... Nie, w moim umyśle przetwarzało się to bardzo zwolna, bardzo długo.... Gdy ciebie opuściłam, ponieważ nie mogłam dłużej pozostać w pałacu, miałam tylko obawy.... Tak, miałam podejrzenia, niepokój, śmiertelne zimno mnie przejmowało.... Ale nie wiedziałam czemu, nie wierzyłam, żeby był jaki powód.... Dopiero zwolna, rozumiesz, w ciągu długich nocy bezsennych to się stało.... Och! co za noce przebywałam, Stefanie!... Wszyscy tutaj myśleli, że ja pracuję, że robię rachunki i zarządzam moim domem.... To prawda... Starałam się oszołomić, zająć, zabić wyobraźnię... pamięć, w której snuły się widma.... Ale mi się nie udawało.... Przez całe godziny graniczące z szaleństwem, czułam jak nieubłagane dzieło tworzy się w moim umyśle.... Bo widzisz, będąc dzieckiem, nie tylko zanotowałam sobie zniknięcie papierów, ale zauważyłam, nie zdając sobie z tego sprawy, że ojciec mój zakończył swoją pracę zaledwie na kilka dni przed śmiercią swoją pod maszyną.... Wbrew moim usiłowaniom wszystkie fakty, szczegóły, zbliżały się do siebie.... I pewnej nocy, wyczerpana z sił i z gorączki, usnęłam... Nagle, miałam sen.... Czy to był sen?.. Całkiem wyraźnie widziałam siebie w dniu, w którym twój ojciec przyprowadził mnie za rękę do pałacu.... Następnie, widziałam mego ojca, twojego i koło, które się obracało!... Od tej chwili miałam pewność....

Już się nie ruszała, nie płakała i wracała do zwykłego swego spokoju. Dusza jej, otwarta na chwilę, już się zamykała i Stefan patrzył na nią uderzony zdumieniem i przerażeniem, widząc po raz drugi, że był jak dziecko, które kroczy wśród nocy.

— A więc ty wiedziałaś!... Wiedziałaś wszystko!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

podstaw działalności związków prawych. Posiedzenia oczywiście będą się odbywały przy drzwiach zamkniętych. „Prace“ zjazdu rozpoczną się 27 września (10 października) b. r.

Komitet składają: protoierej Wostorgow, archimandryta Makarij, ks. M. Szachowskoj, poseł do Dumy W. Paryszkiewicz, prof. Uniw. w Kazaniu W. Zaleskij, W. Skworcow, B. Nazarewskij i A. Ajwazow.

*

Jednym z filarów reakcyjnych kół jest archimandryta moskiewski. Ciekawy to apostoł i dostawca wojskowy w jednej osobie. Oto czytamy o nim w *Russkich Wiedomostiach:*

Pogłoski o udziale moskiewskiego archimandryty Makarjusza w operacyach intendentury były, jak się okazuje, prawdziwe. Wyszło na jaw, że archimandryta, korzystając z protekcyi generała Herszelmana, otrzymywał, jako przedstawiciel Związku narodu rossyjskiego, zamówienia na bieliznę i na zboże. Dla dostawy zboża archimandryta przyjął sobie za wspólników: posła do Dumy Wojejkowa i niejakiego Sołowowa. Zamówienia zazwyczaj archimandryta odstępował za odpowiedniem wynagrodzeniem innym dostawcom. Jak wiadomo, prawo pozwala na rozmaite ważne ulgi, jeżeli intendentura nabywa zboże bezpośrednio od producenta. Tymczasem p. Wojejkow dostarczył intendenturze zboża z górą 400 tysięcy pudów, chociaż sam wyprodukować nie może więcej, jak 60 tysięcy. W rzeczywistości zboże było dostarczone z miejscowości odległej o 600 wiorst od majątku p. Wojejkowa. Archimandryta dostarczał zboże po 104 kop., kiedy cena była tylko 90 kop. Apetyty więc wzrastały i intendenturze zaproponowano dostarczenie jeszcze 400.000 od tego samego „producenta“. Ale teraz rada okręgu wojennego zaprotestowała. Sprawę przeniesiono do Petersburga, a „patryotyzm“ — jak piszą *Russk. Wied.* — poniósł porażkę i pretensyj archimandryty nie uwzględniono.

*

Od niedawna wychodzi w Petersburgu dzienniczek *Ziemszczina*, idący w zawody z *Russkiem Znamiem* pod względem nienawiści do ustroju konstytucyjnego, do „inorodców“ i do hr. Wittego. Redaktorem jego jest p. Glinka-Janczewski, rodem Polak, pochodzący z tejże rodziny, co zasłużony ongi profesor Instytutu w Marymoncie. Wsławił się on przed laty rozmaitemi aferami finansowemi w Turkiestanie, a potem napaściami na kolej warszawsko-wiedeńską. Teraz napada na wszystkich i na wszystko, nie wyłączając własnego gniazda. *Ziemszczina* pochwala zwinięcie Towarzystwa wpisów szkolnych, tak pisząc:

„Towarzystwo wspierało hojnie niezamożnych uczniów, przepełniających atoli nie szkoły rządowe rossyjskie, dostępne, dzięki taniości, dla wszystkich, lecz drogie szkoły polskie prywatne, oświecające swoich uczniów w duchu jaskrawego separatyzmu polskiego. Zabiegi Towarzystwa o popieranie takich właśnie szkół polskich były wielce gorliwe, nic więc dziwnego, że zamknięciu jego nadają cechę jakiejś klęski narodowej“.

Następnie *Ziemszczina* rozpisuje się o Macierzy szkolnej i kończy: „Rząd rossyjski zaufał chętnie społeczeństwu polskiemu i pozostawił mu szerokie pole inicyatywy w zakresie szkolnictwa prywatnego. Ale niebawem się okazało, że Macierz weszła na drogę agitacyi przeciwko Rossyi. Trzeba było rozwiązać Macierz tak samo, jak Uniwersytet dla wszystkich, który demoralizował robotników“.

Rossija skwapliwie przedrukowała ten głos „kompetentny“, dorzucając od siebie głęboką uwagę: „Na tem właśnie cała sprawa polega: szeroka inicyatywa w dziedzinie oświaty nie powinna i nie może być obracana na narzędzie agitacyi“.

Nowoje Wremia bezpośrednio o Towarzystwie wpisów szkolnych nie pisze, ale ubocznie, potępiając Koło polskie w Wiedniu, stawia Polakom w Królestwie *ultimatum*: „Niech społeczeństwo polskie szczerze zmieni front ze Wschodu na Zachód i niech przestanie polonizować Ruś zachodnią, a znowu się otworzą wszystkie jego Macierze, Oświaty i inne stowarzyszenia oświatowe“.

*

Z p. Burcewem rząd rossyjski polemizować nie chciał; wszak komunikat półurzędowy ogłosił całemu światu, że polemika z takiem indywiduum ubliżałaby państwu. Znalazła się inna droga, skuteczniejsza, o której *Ruś* pisze z ogromnym sarkazmem i ironią.

Notatka postępowego rossyjskiego dziennika rzuca tak jaskrawe światło na współczesną Rossyę, że pominąć jej milczeniem nie wolno. Brzmi ona dosłownie: „Kampania Burcewa na szpaltach *Matina* wydała dla tej gazety owoc niezupełnie niespodziewany. Sześć szpalt tej gazety zajął w tych dniach malowniczy obraz świetnego stanu finansów rossyjskich, wymagających nowej pożyczki. Wykład (po 100 fr. za wiersz petitu) ilustrują: portret p. Kokowcewa, wypowiadającego swoje sławne: „Chwała Bogu, nie mamy parlamentu“ — oraz sala posiedzeń Dumy, która, chwała Bogu, jest u nas. Okalają to dane statystyczne, dostarczone „z pewnego źródła“, zapewne znanego dobrze p. Rafałowiczowi (agentowi rossyjskiego ministerstwa skarbu w Paryżu)...

„Jest to dopiero początek, albowiem *Matin* zapowiada szereg dalszych „studyów“ nad finansami i stanem ekonomicznym Rossyi...

„Burcew będzie musiał poszukać gdzieindziej gościnności dla swoich odkryć.“

Riecz z tego powodu pisze: „Przybył zatem dziennikowi *Matin* nowy współpracownik, którego nazwisko jest zapewne lepiej znane administracyi aniżeli redakcyi. Z pierwszej stronicy zniknął Burcew, na ostatniej zjawił się jego antagonista. Poprzednio administracya płaciła, teraz płacą administracyi....“

Ciekawy zaiste obrazek!

Opozycya lordów.

(#) Od dawna zapowiadana i z niemałem naprężeniem oczekiwana mowa, jaką lord Rosebery wygłosił przed kilku dniami w Glasgowie, zawierała wszechstronnie obmyślaną i zarówno politycznymi, jak ekonomicznymi i społecznymi względami umotywowaną krytykę przedłożonego przez gabinet liberalny budżetu, nad którym od wielu miesięcy obraduje Izba gmin, ale nie podała ona wyraźnej wskazówki, czy Izba lordów będzie głosowała przeciw temu budżetowi. Lord Rosebery za rządów Gladstona sekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, a później premier liberalnego gabinetu, wycofał się w ostatnich latach zupełnie z życia politycznego, a ilekroć w ważnych chwilach zabierał głos w sprawach państwowych, opinia publiczna zawsze odnosiła wrażenie, że systematycznie rośnie jego niechęć i nieufność do prądów, jakie się ujawniają w obecnym obozie liberalnym w Anglii. W ostatniej mowie uwydatnił się ten antagonizm w niezwykle namiętnej i gwałtownej formie. Fakt ten witają konserwatyści z uznaniem i zadowoleniem, gdy prasa liberalna stwierdza, iż Rosebery zmienił radykalnie swoje zapatrywania polityczne i zerwał ostatnie, co prawda zbyt już wątłe węzły, jakie go jeszcze łączyły z liberalnem stronnictwem, czemu zresztą sam dał wymowny wyraz, gdy bezpośrednio po swojej mowie złożył godność prezydenta Ligi liberalnej, którą w swoim czasie założył wspólnie z obecnym premierem Asquithem.

W kołach opozycyjnych przyjęto sympatycznie ostry i wyzywający ton mowy lorda Roseberego, ale nie da się zaprzeczyć, iż zawiedzione zostały nadzieje tych, którzy nie wątpili, iż Rosebery w końcowym swoim wywodzie wyrazi niezłomne przekonanie, że Izba lordów powinna się bezwarunkowo oświadczyć za odrzuceniem budżetu. Brak tej stanowczej konkluzyi obniżył znaczenie i polityczny efekt mowy. Lord Rosebery przemawiał przeciw budżetowi, ale nie przemawiał za odrzuceniem budżetu w Izbie. Osobiście sądzi on, iż najżywotniejsze interesy narodu wymagają, aby budżet ten nie stał się ustawą. Tendencya jego nie jest liberalna, ale wprost socyalistyczna. Rząd wywołał rewolucyę bez upoważnienia i bez mandatu ze strony ludu. W dziedzinie finansowo-ekonomicznej krępuje nowy budżet swobodę indywidualną, a proponowana kontrola stanu posiadania, oraz wzrostu i ubytku dochodów z ziemi, ma charakter fiskalnej inkwizycyi, która w wolnej Anglii tylko wstręt obudza. Następstwa na takich zasadach opartego systemu podatkowego odczują dotkliwie wszyscy, a szczególnie uboższe warstwy, albowiem wskutek wyczerpania kapitału brak pracy i zarobku przybierze zastraszające rozmiary.

Z tak pessymistycznych wywodów dawał się konsekwentnie wysnuć jedynie wniosek o odrzucenie budżetu. Ale lord Rosebery tego wniosku nie wysnuł. Oświadczył on, iż w obecnem ciężkiem położeniu nie może brać na siebie odpowiedzialności i agitować za odrzuceniem budżetu. Pośrednio przemówił on raczej za jego przyjęciem, zaznaczając, iż rząd kierując się machiawelistyczną polityką, z odrzucenia budżetu wyciągnie dla siebie korzyści. Pragnie on widocznie rozdrażnić lordów, aby uczynili użytek z przysługującego sobie, ale od dawna niewykonywanego prawa i aby wypowiedzieli w kwestyach finansowych stanowcze zdanie, które dotąd pozostawiali Izbie gmin. Opór lordów przeciw uchwale wybranej, a więc wyłącznie opinię publiczną reprezentującej Izbie, wyzyska rząd do podjęcia najostrzejszej walki przeciw Izbie lordów. Czy walka ta jest w obecnej chwili wskazana, o tem niech decyduje sama Izba, on osobiście nie chce w tej sprawie ani doradzać, ani odradzać.

Tak więc najbardziej dziś aktualna kwestya, czy walka o budżet angielski doprowadzi do poważnego przesilenia konstytucyjnego, pozostała nierozstrzygnięta. I nie mogło być inaczej, skoro w decydujących kołach konserwatywnych nie zapadło w tej mierze żadne postanowienie. Panowie Balfour i lord Lansdowne nie wydali jeszcze stosownego hasła. Odrzucenie budżetu spowoduje natychmiastowe rozwiązanie parlamentu, a przeto zastanawiają się oni, czy nowe wybory, któreby się odbyły najpóźniej w styczniu, wypadną dla nich korzystnie i czy Izbie zapewnią większość konserwatywną. Jest to moment najważniejszy, który zadecyduje o dalszej akcyi. Jeśli dokładne zbadanie stosunków i opinij w kraju wykaże, iż zwycięstwo konserwatystów jest wątpliwe, wówczas opozycya lordów ograniczy się w Izbie tylko do teoretycznej krytyki budżetu, ale nie zmieni dotąd milcząco przestrzeganej praktyki, według której stanowczy głos w sprawach finansowych miała Izba niższa. Zastosowana zostanie w tym wypadku rada *Timesa*, który przestrzegając przed porywczymi krokami, sądzi, iż cofnąć się przed nieprzyjacielem silniejszym i oczekiwać pomyślniejszej sposobności do nowego ataku, nie jest żadną hańbą, lecz przeciwnie objawem taktycznej przezorności i politycznej roztropności.

Przesilenie w Grecyi.

Grecki następca tronu, podejmowany owacyjnie w Patras i na Korfu, wystąpił z przemówieniami, w których stanowczo sprzeciwił się projektowanemu zniesieniu instytucyi generalnej komendy w armii greckiej.

W kołach rządowych w Atenach niezbyt radują się hucznem przyjęciem księcia i jego mówkami. Na nowo zaostrzyły one zwolna tylko polepszające się położenie. Rząd postanowił też uczynić ze swej strony wszystko, co możliwe, by złagodzić ujemne wrażenie enuncyacyj następcy tronu i nie dopuścić do ponownego wzburzenia.

Redaktor dziennika *Athenai* miał sposobność mówić na Korfu z b. prezydentem ministrów Theotokisem, który bardzo sceptycznie wyraził się o sytuacyi.

Jak można — prawił — mówić o parlamencie, skoro ogarnęła kraj rewolucya? Niech związek oficerów spróbuje wykonać swój program. Dzisiejsza Izba napewno nie uchwali bałamutnych żądań oficerów. Ich projekty, to rojenia fantastyczne, a politycznym stronnictwom nie wolno przecie uchwalać mrzonek, opartych na nieznajomości rzeczy.

Theotokis oświadczył dalej, że najlepiej byłoby rozwiązać dzisiejszą Izbę deputowanych. Rzeczą wydaje mu się obojętną, jaki rząd będzie przeprowadzał nowe wybory.

Jeślibym wszedł do Izby — ciągnął dalej — to będę z całą energią zwalczał żądania oficerów, zaprojektowany bowiem przez nich sposób zaoszczędzania uważam za niedorzeczny. Mavromichalisowi szło widocznie jedynie o honor zostania szefem rządu i cel ten osiągnął — ale tylko rząd, który wyjdzie z nowych wyborów, zdoła uporządkować stosunki.

Ogłoszeniem tego interviewu rzucił Theotokis jawnie rękawicę oficerom — uwzględnić zaś należy, iż ma on w Izbie większość za sobą, gdy Mavromichalis, zanim stanął u steru, rozporządzał zaledwie szczupłą garstką około 25 adherentów. Czy jednak znajdzie się większość, która ewentualnie poparłaby go w walce z komitetem oficerskim — to bardzo wątpliwe.

Wogóle wystąpienie Theotokisa naraża Grecyę na nowe przykre przejścia. Uważają to bowiem za prawdopodobne, że jeśli doprowadzi on dzisiejszy gabinet do upadku i gdy król pod jego presyą rozwiąże Izbę, to komitet oficerski nie dopuści do nowych wyborów, lecz sam ujmie w ręce sprawy państwowe, by przeprowadzić swój program.

Co do króla, to miał się on pogodzić z ostatnimi wypadkami. Jak z Aten donoszą, król wyraził się wobec nowego naczelnego komendanta, Smoleńskiego, następująco:

„Wystąpienie oficerów było zbyteczne, wiem bowiem lepiej od nich, czego potrzeba armii. Gdyby oficerowie zwrócili się byli wprost do mnie, sam chętnie stanąłbym był na czele ruchu, który chce dać państwu silną armię. Gdy jednak obrali inną drogę, nie pozostaje mi nic innego, jak tylko współpracować nad reorganizacyą armii“.

Pol. Corr. dowiaduje się z Paryża, że król wcale nie myśli o abdykacyi, ma bowiem przeświadczenie, że taki krok nietylko nie poprawiłby położenia, lecz owszem naraziłby Grecyę na niesłychane trudności.

Wydawany w Konstantynopolu *Ittihad* twierdzi, że rząd ateński poczynił u Porty kroki, dla zapewnienia sobie jej przyjacielskiego stanowiska na wypadek nowych komplikacyj w wewnętrznem położeniu Grecyi.

Do *Voss. Ztg.* donoszą z Aten, że położenie w dniach ostatnich znacznie się pogorszyło. Związek wojskowy z całą stanowczością wystąpił przeciwko mowom politycznym, które następca tronu wygłosił przed swym wyjazdem zagranicę.

Związek zażądał od króla, aby polecił następcy tronu nie mieszać się do polityki.

Wśród ludności cywilnej greckiej panuje coraz większe rozgoryczenie przeciwko oficerom, tak, że zachodzi obawa wojny domowej.

KRONIKA.

Lwów, 14 września.

— **Kalendarz.**

Środa (15 września):

Nikodema m. — Budzimiła. — Mamanta.

Wschód słońca o godzinie 5·01 rano, zachód słońca o godzinie 5·38 po południu.

— **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić ze Swej prywatnej szkatuły dla pogorzelców gminy Krakowiec, powiatu jaworowskiego, zapomogi w kwocie 3000 kor.

— **Rada miasta Lwowa** odbędzie posiedzenie we czwartek, dnia 16 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

— **Wiadomości kościelne.** W archidyecezyi lwowskiej ks. Jan Deręgowski, administrator w Lubaczowie, przeniesiony do Liczkowiec. Konkurs na opróżnione probostwo w Kopyczyńcach rozpisany do 20 października.

Prezentę na probostwo w Zagórzanach otrzymał ks. Jan Wilczkiewicz, tamtejszy administrator.

— **Rok Juliusza Słowackiego.** Rada miasta Złoczowa uchwaliła na wniosek swego burmistrza dr. Golda nazwać nowo założoną szkołę ludową: „Szkołą ludową imienia Juliusza Słowackiego“.

— **Wiec w sprawie sejmowej reformy wyborczej** członków stronnictwa narodowo-demokratycznego odbędzie się we środę, 15 b. m., o godz. 7 wieczorem w sali Towarzystwa pedagogicznego przy ul. Zimorowicza. Na porządku dziennym: sejmowa reforma wyborcza i rozszerzenie autonomii kraju. Współudział w wiecu weźmie liczne grono posłów sejmowych.

— **W sprawie przerw w ruchu** na linii telefonicznej Lwów-Wiedeń odbyło się wczoraj posiedzenie wydziału Związku dziennikarzy polskich. Po dłuższej dyskusyi, uchwalono wysłać w czasie Sejmu do PP. Ministrów dr. Bilińskiego i dr. Dulęby, oraz do Prezesa Koła polskiego dr. Głąbińskiego deputacyę celem przedstawienia im stanu rzeczy z prośbą o rychłą interwencyę. W skład deputacyi, wejdą: Prezes Związku Franciszek Rawita Gawroński, skarbnik redaktor Wasilewski i sekretarz redaktor Laskownicki. Wydział Związku opracuje nadto w tej sprawie memoryał, który będzie przesłany odpowiednim Ministerstwom.

— **Ankieta w sprawie koncesyj szynkarskich.** W sali obrad lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej odbyła się wczoraj ankieta w sprawie koncesyj szynkarskich po wygaśnięciu prawa propinacyi w r. 1910. Po przeprowadzeniu na ten temat obszernej dyskusyi, uchwalono następujące rezolucye:

„Ze względu na to, że z początkiem r. 1911 musi być już zupełnie załatwiona kwestya koncesyj szynkarskich i ze względu na to, że szynkarzom powinna być dana możność korzystania z wszelkich środków ustawowych celem obrony ich interesów:

1. Ankieta wyraża życzenie, aby Namiestnictwo przystąpiło z d. 1 stycznia 1910 do wydawania koncesyj szynkarskich.

2. Ankieta wyraża życzenie, aby władze polityczne zasięgnęły w każdym wypadku nadawania koncesyi opinii korporacyi szynkarskiej.

Równocześnie zwraca się ankieta z usilną prośbą do c. k. Namiestnictwa, aby w najrychlejszym czasie załatwiło wszelkie podania o założenie przemysłowych stowarzyszeń gospodnio-szynkarskich i poparło dążenie szynkarzy do organizacyi zawodowej.

3. Ankieta wyraża życzenie, aby wszyscy szynkarze, którzy udowodnią, że d. 1 stycznia 1908 wykonywali zawód szynkarski — dostali i po r. 1910 koncesye szynkarskie“.

Nadto uchwalono zwołać na dzień 21 bm. do Lwowa ogólny wiec szynkarzy.

— **Przepisy w sprawie płonicy, leczonej w domu.** Uchwalone świeżo przez magistrat m. Lwowa przepisy o postępowaniu otoczenia chorych na szkarlatynę, których nie oddano do szpitala, lecz pozostawiono w leczeniu domowem, są następujące:

1. W mieszkaniu, w którem leży chory na szkarlatynę, nie wolno przyjmować odwiedzin. Również osobom, stykającym się z chorym, nie wolno udawać się w odwiedziny.

2. Chorą osobę należy odosobnić w pokoju nieprzechodnim i przeznaczyć specyalnie kogoś do pielęgnowania chorego; pielęgnująca osoba nie może mieć żadnej styczności z innemi zdrowemi osobami przez cały czas choroby, tj. aż do wykonania urzędowej dezynfekcyi.

3. Osoba pielęgnująca winna nosić w pokoju chorego na ubraniu swojem płaszcz płócienny, dający się prać. Taki płaszcz należy też przygotować do użytku lekarza ordynującego. Wychodząc z pokoju chorego, należy wymyć ręce płynem dezynfekcyjnym.

4. Ubrania chorego nie wolno używać ponownie, ani też sprzedawać, ani darowywać komukolwiek, bez poprzedniego zdezynfekcyonowania w miejskim zakładzie dezynfekcyjnym.

5. Bieliznę chorego i jego pościel, ścierki do kurzu itp. wolno oddać do prania dopiero po dwugodzinnem wymoczeniu w płynie dezynfekcyjnym.

6. Choremu, ani rekonwalescentowi przed wykonaniem urzędowej dezynfekcyi — nie wolno dawać do czytania książek, pochodzących z publicznych wypożyczalni.

7. Rekonwalescentom po chorobie nie wolno jeździć ani tramwayem, ani dorożkami; nie wolno chodzić do ochronki, szkoły, teatru i innych miejsc zebrań publicznych, ani też brać udziału w zabawach zdrowych dzieci w publicznych ogrodach, na placach, lub podwórzach. Również nie wolno osobom mieszkającym razem z chorym lub rekonwalescentem uczęszczać do warsztatów, do biur, do restauracyj i t. p., ani wogóle do takich miejsc, w których stykać się mogą ze zdrowemi osobami i udzielić im zarazka choroby.

8. Nie wolno również na podwórzach, w sieniach lub na gankach trzepać dywanów, chodników, mebli, pościeli itp., pochodzących z zakażonych pokojów przed dokonaniem dezynfekcyi mieszkania.

9. Wogóle nie wolno przedsiębrać żadnej czynności, która może przyczyniać się do rozszerzenia choroby w mieście i wykonywać należy dokładnie dezynfekcyę podczas trwania choroby w myśl wydanego przez fizykat miejski pouczenia.

Za przestrzeganie tych przepisów jest odpowiedzialna głowa rodziny pod rygorem § 393 ustawy karnej.

Odpowiedzialność ta i obowiązek przestrzegania odnośnych przepisów ustaje dopiero z dniem wykonania urzędowej dezynfekcyi, którą zarządza fizykat miejski bezpośrednio po przewiezieniu chorego do szpitala (przewóz miejskim powozem jest bezpłatny!), albo dopiero po ukończeniu choroby (nie prędzej jak w 4 tygodnie od dnia zachorowania).

— Dyrekcya zakładów elektrycznych we Lwowie ogłasza, że począwszy od dnia dzisiejszego wozy ŁJ i KD kursować będą przez pl. Bernardyński także i w drodze powrotnej od parku Kilińskiego, względnie od cmentarza Łyczakowskiego ku śródmieściu. Natomiast ulica Batorego zostanie na czas pewien zupełnie zamknięta dla ruchu kolei elektrycznej. Po rekonstrukcyi ul. Batorego, zwrócone zostaną na nią wozy KD dla obu kierunków, natomiast wozy ŁJ utrzymają nadal w obu kierunkach jazdę przez plac Bernardyński.

— Komisaryat dzielnicy I. („Halickie“) przenosi się z dniem 15 września z ul Jabłonowskich do domu pod l. 4 przy ul. Koralnickiej.

— W szkole położnych we Lwowie, znajdującej się w gmachu szpitala powszechnego, rozpoczną się wpisy kandydatek do tej szkoły d. 8 października i trwać będą aż do 15 października b. r.

— Badania bakteryologiczne treści jelit trzech osób, zmarłych w ostatnich dniach wśród objawów podejrzanych o cholerę we Lwowie (dwie przy ul. Gazowej, jedna w szpitalu izraelickim), jakoteż jednej osoby zmarłej w Kamionce strum. i jednej osoby zmarłej w Bełzie dało podstawę do wykluczenia cholery azyatyckiej.

— Zatajenie 6 przypadków szkarlatyny. Podczas dochodzeń co do źródła zakażenia jednego dziecka, organa sanitarne wykryły wprost przerażający fakt, że mianowicie ten jeden przypadek zgłoszony pochodzi z domu, w którym od dwu już tygodni jest jeszcze sześcioro dzieci, chorych na płonicę, z tego troje u dozorcy domu, a troje u motorowego kolei elektrycznej.

Wszystkie chore dzieci zabrano niezwłocznie do szpitala epidemicznego, motorowego i stróża wykluczono na kilka dni od służby, aby przeprowadzić dezynfekcyę ich mieszkań i rzeczy, oraz wdrożono kroki celem należytego ukarania ich za tak jaskrawe igranie z niebezpieczeństwem zakaźnej choroby.

— Tyfus brzuszny. Fizyk dr. Legeżyński przedłożył miejskiej Radzie zdrowia sprawozdanie o obecnym stanie tyfusu brzusznego we Lwowie. W mieście jest zaledwie 15 wypadków, a to po kilka w I., II., V. i VI okręgu sanitarnym. W wojsku zdarzyły się 3 przypadki; 18 osób przybyło do szpitali z prowincyi. Odrębną zupełnie sprawą jest lokalna, domowa epidemia w żydowskim Zakładzie sierot z bardzo znacznem nasileniem, jednak o przebiegu nadzwyczajnie łagodnym. Źródło zawleczenia tam tyfusu brzusznego nie jest znane, jednak całkowicie jest wykluczone, ażeby była niem woda, jak podniesiono we czwartek na Radzie miejskiej. W tym względzie stwierdza fizyk, że Zakład ów używa tak do picia i gotowania, jak niemniej do prania i mycia wody tylko i jedynie wodociągowej. Stwierdzono, że zachorował tam najpierw jeden chłopiec, od którego zaraziło się następnie kilku i tak dalej; od czterech tygodni co kilka dni kilku chorych przybywało. Dotąd stwierdzono 17 przypadków, z tych tylko jeden cięższy; dwaj zaś chłopcy są na obserwacyi. Obecnie cały Zakład poddany został gruntownej dezynfekcyi; wszystkie ściany są na nowo bielone. Wyzdrowieńcy, uwolnieni ze szpitala, umieszczani będą jeszcze na kilka tygodni w salach osobnych, zdala od tych, którzy nie chorowali, a dopiero następnie, świeżo wykąpani, w świeżej bieliźnie i zdezynfekcyonowanem ubraniu będą mogli przejść do wspólnych sal. Opieka lekarska w Zakładzie jest w każdym względzie należyta.

— Pogrzeb ś. p. Edwarda hr. Starzeńskiego. Wczoraj o godz. 3 po południu odbył się w Podgórzu pogrzeb radcy Namiestnictwa i tamtejszego starosty Edwarda hr. Starzeńskiego. Wzięło w nim udział liczne obywatelstwo, między innymi JE. Antoni hr. Wodzicki i JE. Prezydent sądu krajowego wyższego Hausner. Zwłoki pochowano na cmentarzu rakowickim.

— Dwa nagłe zgony w jednej rodzinie. W rodzinie Mechla Manza, zamieszkałego pod l. 4 przy ul. Gazowej, zdarzyły się w przeciągu niespełna 48 godzin dwa nagłe zgony wśród objawów dość niepokojących. Mianowicie w sobotę zmarła jego 63 letnia żona, a w poniedziałek o 6 rano, 22-letnia córka. Obie kobiety zachorowały w nocy z piątku na sobotę, po spożyciu wieczerzy szabasowej. W obu wypadkach zgonu zarządzono zarówno sekcyę zwłok, jakoteż badanie bakteryologiczne dejektów. Wynik badań, dokonany w c. k. Zakładzie hygieny, wykluczył bezwarunkowo cholerę. Z wyniku sekcyi okazuje się, że matka zmarła wśród objawów chronicznego, córka zaś wśród ostrego nieżytu jelit. Niewątpliwie ma się tu do czynienia z jadłem nieświeżem, które wywołało zatrucie. Dochodzenia utrudnia sama rodzina zmarłych swemi sprzecznemi zeznaniami. Jak ciężką poprostu walkę trzeba z temi sferami staczać, dowodzi fakt, że gdy wczoraj przed południem zajechał wóz po zwłoki do sekcyi, w całej kamienicy twierdzono, że tam nikt nie umarł. Zatelefonowano do szpitala żydowskiego w mniemaniu, że może tam zwłoki się znajdują, lecz szpital nic o zgonie tym nie wiedział. Dopiero komisarz położył kres temu wprowadzaniu w błąd wysłańców władzy, zwłoki w domu żałoby odnalazł i do sekcyi wydał. Chwilowo, aż do wyniku badania bakteryologicznego ustanowiono tam straż i całą rodzinę internowano. Wieczorem, po ogłoszeniu negatywnych badań pod względem zarazków cholerycznych — straż ściągnięto i zezwolono na pogrzeb, który odbył się jeszcze wczoraj wieczorem.

(△) Z Izby sądowej. Rozprawa karna przeciw Hryńkowi Martynykowi o zbrodnię morderstwa zakończyła się dziś w południe. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, którzy potwierdzili jedynie pytanie w kierunku zbrodni zabójstwa, skazał trybunał Martynyka na karę 4-letniego ciężkiego więzienia, obostrzonego postami.

△ Trzy zamachy samobójcze zanotowały w dniu wczorajszym raporty policyjne.

Pierwszy z zamachów dokonała o godz. 9 wieczorem w parku Łyczakowskim Franciszka Łopuszyńska, żona masażysty, napiwszy się spirytusu denaturowanego. Drugi zamach zdarzył się niemal równocześnie w realności przy ul. Sobieskiego l. 30, gdzie kasyerka Michalina Slatiuówna, chcąc się przenieść do wieczności, podcięła sobie brzytwą gardło i odcięła zupełnie lewą pierś. Ostatni wreszcie zamach wykonała w Zamarstynowie kilkunastoletnia Helena Demetrówna, córka właściciela realności, napiwszy się terpentyny nasyconej roczczynem fosforowym.

We wszystkich trzech wypadkach interweniowało pogotowie Towarzystwa ratunkowego, które po udzieleniu pierwszej pomocy odwiozło niedoszłe samobójczynie do szpitala powszechnego. Stan wszystkich trzech desperatek jest bardzo groźny.

Jak donoszą nam w ostatniej chwili, Slatinówna zmarła dziś rano.

△ Złośliwy pies. W ulicy Grodeckiej napadł wczoraj pies, należący do p. Jana Tkaczyka, na woźnego sądowego Jana Macha i dotkliwie go pokąsał. Pierwszej pomocy udzieliło pokąsanemu pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ W ulicy Kurkowej znaleziono wczoraj po południu jakąś kobietę, leżącą w stanie nieprzytomnym na chodniku. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego przewiozło ją do szpitala powszechnego.

△ Na stacyę ratunkową zgłosiła się wczoraj służąca Marya Gresikówna z kilku ranami na głowie, które zadała jej spadła z ganku III. piętra miednica. Po opatrzeniu ran, pozostawiono Gresikównę w opiece domowej.

△ Jak jeżdżą lwowscy woźnicy? Szaja Resch, rozwoziciel wina z handlu p. Schleichera, jadąc wczoraj szybko ulicą Łukasińskiego, najechał z tyłu z taką siłą na wóz kolei elektrycznej iż powybijał dyszlem szyby, przyczem odłamki szkła zraniły w twarz i głowę, jadącą w wozie Petronelę Huzarską. Ranną opatrzyła stacya ratunkowa, nieostrożnym zaś woźnicą zajęła się policya.

△ Kronika policyjna. W kościele N. P. Maryi Śnieżnej skradziono wczoraj modlącemu się tam p. Michałowi Machnickiemu pulares, zawierający 140 kor.

† Zmarli w ostatnich dniach: we Lwowie, Karolina Gawalewiczowa, w 85 r. życia; Maryan Hołyński, towarzysz sztuki drukarskiej, w 19 r. życia;

w Poznaniu, ks. Jan Lewicki, proboszcz tamtejszej parafii im. św. Marcina;

w Kijowie, Edward Zawadzki, nauczyciel muzyki i pianista;

w Gorycyi, Ewa z Kramsztyków Bujakowa, żona prof. Uniw. Jagiellońskiego dr. Franciszka Bujaka, w 28 r. życia;

w Paryżu, Jan Lassale, znakomity artysta śpiewak.

— Zamach samobójczy. Wczoraj nad ranem w jednym z hoteli krakowskich usiłował odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru, skierowanym w okolicę serca, b porucznik Feliks Matzke. Ciężko rannego odwieziono do szpitala im. św. Łazarza. Powód zamachu samobójczego nieznany.

— Ofiary naganiaczy emigracyjnych. Do Oświęcimia przybywają od kilku dni liczne gromady wychodźców, przeważnie ze wschodniej Galicyi i Bukowiny, w powrocie ze Stanów Zjednoczonych, gdzie im nie pozwolono wylądować z powodu braku dostatecznych środków do życia.

— W XVI. międzynarodowym kongresie lekarskim w Budapeszcie wzięli udział następujący Polacy: Beatus Jakób (Kalisz), Bernstein Stanisław (Warszawa), Biro Maksymilian (Warszawa), Blassberg Maksymilian (Kraków), Bursche E. (Warszawa), Chybczyński Ludwik (Warszawa), Czarnowski A. (Berlin), Czarnożył (Łódź), Czernecki Wincenty (Lwów), Dobrowolski Zdzisław (Warszawa), Erbrich Feliks (Warszawa), Finkielkraut Bernard (Warszawa), Glicksman Stanisław (Wiśniowczyk, Galicya), Godlewski Emil (Kraków), Halban Henryk (Lwów), Heiman Teodor (Warszawa), Hein Edward (Budapeszt), Heryng (Warszawa), Higier Henryk (Warszawa), Hirsch Herman (Kraków), Huzarski Stanisław (Warszawa), Jaworski (Warszawa), Jaruntowski Kazimierz (Poznań), Jurasz (Lwów), Karnicki Aleksander (Petersburg), Komodzeńska Zofia (Warszawa), Kossak Józef (Radom), Krajewska Teodora (Serajewo), Kryński Leon (Warszawa), Kucharzewski H. (Warszawa), Kupczyk Bernard (Kraków), Likiernik M. (Łódź), Łogucki Augustyn (Warszawa), Maczewski Maksymilian (Wilno), Małaniuk (Lwów), Markiewicz Dyonizy (Kalusz), Meissner Czesław (Poznań), Motz (Paryż), Neugebauer Gustaw (Ikaterynosław), Olejnik Michał (Kamionka Strumiłowa), Orłowski Witold (Kazań), Pilzer (Tarnów), Piotrowski Bogdan (Odessa), Pohorecki Władysław (Husiatyn), Popielski (Lwów), Popławski Jan (Petersburg), Przedniewicz Eugenia (Paryż), Rymsza Adam (Wilno), Schudmak Antoni (Kraków), Słodowski Józef (Warszawa), Sokal Bronisław (Lwów), Solma Tomasz (Warszawa), Sołomowicz Julian (Lwów), Sołtysik Mieczysław (Stryj), Spira R. (Kraków), Srebrny Zygmunt (Warszawa), Starzewski Józef (Lwów), Stefanowicz Aleksander (Warszawa), Switalski Mieczysław (Lwów), Wagner Konrad (Kijów), Weisblatt (Warszawa), Wicherkiewicz Bogdan (Poznań), Wicherkiewicz Bolesław (Kraków), Wizel Adam (Warszawa), Wolberg Bolesław (Włocławek), Zanietowski Józef (Kraków), Zaremba Gustaw (Husiatyn), Zawadzki Feliks (Włocławek), Ziembicki Grzegorz (Lwów), Ziembicki Witold (Lwów) Żurakowski Romuald (Sołotwina). Wielu z nich przybyło z rodziną, tak, że grupa polska na kongresie składała się ze stu mniej więcej osób, a może przekraczała tę liczbę. *(W. Z.)*

— Zagrzebski proces o zdradę stanu. Wczoraj przemawiał w dalszym ciągu prokurator Państwa i jeszcze przemówienia swego nie skończył.

— Odwołanie wystawy »Zera« w Warszawie. Sekretaryat Związku artystów „Zero“ zawiadamia, że tegoroczna wystawa „Zera“ w Warszawie została odwołana z powodu przygotowań do wielkiej czesko-polskiej wystawy obrazów w Krakowie w roku przyszłym.

— Los opery warszawskiej. Pisma warszawskie donoszą: W ubiegły czwartek pod przewodnictwem p. Henryka Drzewieckiego odbyło się ogólne zebranie artystów opery. Na zebraniu byli obecni przedstawiciele chórów i orkiestry. Zebrani powierzyli sprawę przeprowadzenia 9 miesięcznego sezonu operowego na działy p. Sergiuszowi Metaxianowi przy udziale komisyi artystycznej i rewizyjnej, złożonej z pp. Drzewieckiego, Godeckiego, Lewickiego, Rukawiny i Śledzińskiego.

— Ważne dla przemysłowców drzewnych postanowienie wydał rząd szwajcarski. Tamtejsza wyższa dyrekcya cłowa ogłosiła zarządzeniem z 27 kwietnia b. r. postanowienie, że uwolnienie od cła przyznane dla łupanego i rżniętego twardego drzewa, przeznaczonego do wyrobu beczek, mających służyć do przechowywania lub transportowania płynów, dotyczyć ma w przyszłości wszystkich beczek (także i z miękkiego drzewa), względnie materyału beczkowego bez względu na to, czy beczki przeznaczone będą dla płynów, czy też dla suchych przedmiotów.

Kronika prowincyonalna.

§ Sejmik relacyjny. W ubiegły piątek odbył się w Zaleszczykach sejmik relacyjny posła na Sejm krajowy p. Tadeusza Cieńskiego. Po wysłuchaniu sprawozdania z czynności poselskich, zebrani na sejmiku uchwalili p. Cieńskiemu votum zaufania.

§ Szkoła ceramiczna w Podgórzu. Wpisy na naukę rozpoczynają się z d. 20 września b. r.

Zadaniem szkoły jest wykształcenie personalu nadzorczego dla fabryk ceramicznych (cegieł, dachówek i t. p.). Czas trwania nauki 18 miesięcy, nauka jest bezpłatna. Bliższych informacyj udziela ustnie lub pisemnie dyrekcya szkoły w Podgórzu (ul. św. Floryana l. 5).

§ Ofiara wody. Dnia 11 bm. w rzece Sanie koło Buszkowiec utonął podczas kąpieli uczeń IV. klasy gimnazyum ruskiego w Przemyślu, Michał Komarnicki. Zwłok topielca dotychczas nie wyłowiono.

§ Znaczna kradzież. W Przemyślu spełniono w nocy z piątku na sobotę znaczniejszą kradzież w sklepie jubilera J. Weistocka. Złodzieje dostawszy się do sklepu przez piwnicę, zabrali rozmaitych kosztowności na dwadzieścia tysięcy koron.

§ Zatrucie gazami. W Jaworznie zatruli się wczoraj gazami, wydobywającymi się ze starego szybu, trzej ludzie: Tomasz Głownia, Jan i Józef Drabikowie. Głownia osierocił żonę i jedno dziecko, Jan Drabik kilkoro dzieci.

Kronika zagraniczna.

* Defraudacya na poczcie. Z Medyolanu donoszą, że w tamtejszym urzędzie pocztowym odkryto wielką liczbę sfałszowanych przekazów pocztowych. Jako głównego sprawcę aresztowano byłego szefa sekcyi w ministerstwie poczt.

* Pożar w kopalni nafty. Z Bukaresztu telegrafują: W kopalni nafty Moreni wybuchł onegdaj pożar, który ogarnął jeszcze 17 szybów. Wieś Stawropoleos była otoczona morzem płomieni. Czterech ludzi zostało ciężko poparzonych. Szkoda wynosi przeszło milion lei.

* Ofiary powodzi. Dziennik *Sun* oblicza liczbę ofiar powodzi w Monterey na 10.000 ludzi.

* Sprzedaż Muzeum Waterloo. Dnia 5 października b. r. odbędzie się sprzedaż Muzeum Waterloo i jego zbiorów historycznych, obejmujących przeszło 3.000 przedmiotów. Między przedmiotami, wystawionymi na licytacyę, znajdują się: szabla generała Mac Donalda, srebrne ostrogi Napoleona, mnóstwo różnej broni i czaszka, w której tkwią jeszcze dwie kule karabinowe.

* Balon „Juliusza Verne“, który w niedzielę wzniósł się w Wenecyi, aby spróbować przelecieć ponad Adryatykiem, musiał wskutek burzy wylądować niedaleko Pordenone (na północny wschód od Wenecyi).

* Śmierć w narkozie. W jednej z berlińskich pracowni dentystycznych zaszedł onegdaj nieszczęśliwy wypadek. Dentysta uśpił pacyentkę, Małgorzatę Larsch, której miał wyrwać dwa zęby. Uśpiona nie obudziła się jednak po operacyi, a przywołani lekarze nie zdołali przywrócić jej do życia.

* Wypadek w górach. Z Zurychu donoszą: Oprócz studenta Kuechta, który onegdaj zginął na Jungfrau, przywieziono wczoraj jeszcze zwłoki dwu innych turystów, mianowicie dr. Winkelmanna z Zurychu i jego przyjaciela Gugenbüchla, którzy podczas przejścia przez Jungfrau zamarzli.

* Choroba Björnsona. Z Kopenhagi donoszą do *Berliner Tageblatt*, że Björnson przed kilku dniami dostał nowego ataku i wskutek tego musi leżeć w łóżku. Niebezpieczeństwa na razie niema.

Notatki literacko-artystyczne.

(mre) **»Biblioteka lwowska«**, powołana do życia przez grono miłośników przeszłości Lwowa, rozwija się bardzo pięknie i istotnie szerzy znajomość i kult naszego grodu, który w dziejach swoich posiada tyle momentów prawdziwie jasnych, owianych nimbem niezwykłego poświęcenia, ofiarności i umiłowania skołatanej Ojczyzny.

Jak już notowaliśmy, Franciszek Jaworski, niestrudzony badacz przeszłości Lwowa, rozpoczął szereg wydawnictw „Biblioteki lwowskiej“ rozprawkami: „Ratusz lwowski“ i „Cmentarz grodecki we Lwowie“; obie oceniliśmy w swoim czasie obszerniej. Z kolei dr. Bronisław Pawłowski ogłosił szkic p. t,

„Lwów w 1809 roku“. Rzecz napisana barwnie, przypomina fakt dziejowy znany ze zwięzłych wzmianek, rozrzuconych po pamiętnikach współczesnych mu ludzi. Dobrze więc uczyniono, że znamienny ten w dziejach Lwowa moment zamknięto w osobnej rozprawce ku pamięci potomnych. Tomik zdobi 20 ilustracyj.

Czwarty tom „Biblioteki“ opracował znowu Franciszek Jaworski. Tematem interesującego szkicu historycznego: „Nobilitacya Lwowa“. Zrównanie naszego grodu w prawach i przywilejach z dwiema stolicami: Krakowem i Wilnem, było aktem nie łaski monarszej, lecz dobrze zasłużonej nagrody za to wszystko, co przesławne mieszczaństwo lwowskie uczyniło w dniach powszechnej klęski i trwogi dla Rzeczypospolitej. Dzieje te, w ostatnich zwłaszcza latach, spopularyzowano w najszerszych kołach, w powieści i w historycznych rozprawach: Lwów figuruje w nich jako opoka, o którą rozbijają się wściekłe zapędy: Tatarów, kozaków, Chmielnickiego i Szwedów. Dziś męstwo i dzielność naszego grodu budzą podziw; wówczas wrażenie to musiało być stokroć silniejsze, więc monarcha i sejmujące stany zapominają o różnicach kastowych, o niższości łokcia i wagi nad zajęciem szlachcica-ziemianina i w wyrazach bardzo podniosłych nobilitują Lwów i jego nieustraszonych obywateli. A choć później nie wszystko, po pierwszym szlachetnym porywie, układało się dla Lwowa równie pomyślnie, choć skutki nobilitacyi musiał on zwolna wywalczać, zawsze jednak sam fakt najwyższego w szlacheckiem mniemaniu odznaczenia, stał się wiekopomną chlubą dla grodu, co pełnił rolę przedmurza Rzeczypospolitej.

P. Jaworski w pracy swej zużył cały materyał, przechowany w Archiwum miejskiem. Przypomniał dyplomy nobilitacyjne Jana Kazimierza i Michała Wiśniowieckiego; przewertował współczesne księgi i zapiski i dał nam rzecz godną lektury, napisaną z właściwym temu autorowi talentem. Poznajemy tutaj przebieg całej sprawy, zapędy szlacheckie o zmniejszenie następstw nobilitacyi, zadośćuczynienie po nowem bohaterstwie Lwowa. Z cienia niepamięci wychylają się postaci owych pierwszych posłów lwowskich, radzących wraz z „urodzonymi“ nad sprawami Rzeczypospolitej i t. d.

Następne tomy „Biblioteki lwowskiej“ przyniosą nam prace: dr. Aleksandra Czołowskiego „Wysoki Zamek“; Adama Krajewskiego „Przedmieścia lwowskie w połowie XIX wieku“ i dr. Majera Balabana „Dzielnica żydowska i jej zabytki“.

Dotychczasowy dorobek zdobył już Towarzystwu miłośników przeszłości Lwowa rzetelne uznanie i życzyć jeno wypada, by kroczyło ono nadal wytrwale w raz obranym kierunku.

P. Ludomir Różycki, znany zaszczytnie kompozytor i prof. konserwatoryum, powrócił już do Lwowa. Powróciła również żona kompozytora p. Stefania i udziela lekcyi śpiewu, jak w roku ubiegłym.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we wtorek, po raz 9-ty, „Manewry jesienne“, operetka w 3 aktach Imre Kalmana.

We środę, „Myszka“, komedya w 3 aktach Edw. Pailleron'a.

We czwartek, po raz 10-ty „Manewry jesienne“, operetka w 3 aktach J. Kalmana.

W piątek, po raz 1-szy (wznowienie) „Kordyan“, poemat dramatyczny Juliusza Słowackiego w 10 częściach. Nowa wystawa.

W sobotę, o godz. pół do 4 po poł. dla młodz. szkolnej „Ksiądz Marek“, poemat dramatyczny w 5 odsłonach Juliusza Słowackiego.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 11 „Manewry jesienne“, operetka w 3 aktach J. Kalmana.

W niedzielę o godz. pół do 4 po poł „Popychadło“, komedya ze śpiewami w 4 aktach J. Szutkiewicza.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 12-sty „Manewry jesienne“, operetka w 3 aktach J. Kalmana.

W poniedziałek, po raz 2-gi „Kordyan“, poemat dramatyczny Juliusza Słowackiego w 10 częściach. Nowa wystawa.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie.

Środa, „Sen srebrny Salomei“, romans dram. w 5 aktach J. Słowackiego.

Czwartek, „Osiołkowi w żłoby dano“

Piątek, „20 dni kozy“, krot. w 3 aktach Hennequin'a i Vebera (ceny popularne).

Sobota, „Wielkie bractwo“, komedya w 5 aktach Al. hr. Fredry (syna).

Niedziela, „Wielkie bractwo“

W ciszy przyrody.

Była burza.... Trzaskało, huczało; w jednej chwili mrok wielki, to znów zygzaki ostre, płomienne przecinały powietrze, a światło wtedy oślepiało. Piorun uderzył w „stożyne“, niezbyt daleko od miejsca, gdzie zwożono pszenicę: wystraszeni ludziska zmykali do domów, bydło pędzone zbijało się w kupę, trwożnie porykując.

W pokoiku mym górnym, wystawionym właśnie od strony fali, łoskot był, że to ha.... Trzeszczały, zdało się, wiązania dachu, gięły się, ku ziemi kłoniąc, drzewa od wichury.

A teraz przycichło, ustało wszystko. Czasem jeszcze odległy przewali się grzmot i deszcz drobny mży. Lecz już wyjrzało zachodzące słońce, rzucając rudo-czerwony refleks na rozczepierzony wierzchoł topoli nadwiślańskiej. W kuźni poczęto przerwaną pracę — słyszę stuk młota. Drogą, wiodącą na wieś, płynie wartko cały strumień wody. — Droga jest pusta, oślizgła ziemia lśni się popielato szarym pokostem.

Cisza....

Ludziska schronieni w chatach nie mącą spokoju. Natura po straszliwym wybuchu zapadła w powagę — jest uroczysta. Lśnią obmokłe, odświeżone liście drzew, leciutki deszcz po nich stuka, szemrze i cicho spływa na ziemię. Dym od chat ściele się nisko, lekką mgiełką przysłania drugoplanowe drzewa.

Wilgoć w powietrzu przynosi z sobą coś ze świeżości łąk i przejrzystych ruczajów. Zmierzch powoli zapada. Dobrze jest, pięknie — pierś tak szeroko oddycha!

Ciągnie człowieka gdzieś w dal, chciałoby się wyrwać ztąd, pędzić w te zamglone, błękitnawe pola.

Ktoś oto przeszedł drogą, słychać mlask błota, przylegającego do butów, jakże wciskają się w ziemię nogi człowieka. Chlup, chlup.... Idzie wciąż dalej....

W pokoiku mym staje się nagle duszno, trudno usiedzieć dłużej; hej, idę już, idę, gdzie oczy poniosą.

....Szłam szeroką drogą gościńca. Szybko szłam. Na drodze nieco spadzistej miejscami już ziemia obsychała. Jeszcze przed chwilą przewalała się tu woda, niosąc jasny, płowy piasek, żółtą glinę i szare warstwy ciemnej, zabranej z pola ziemi. Potworzyło to miejscami smugi przecudnie piękne, niby żyły marmuru, lub słoje drzewa — dziwaczne arabeski trójkolorowe. Warstwa była gładka i nogą ludzką świeżo nietknięta. Idąc, wyciskałam na niej ślady swych stóp i miło mi było, że to pierwsze ślady, które tu odrzynać się będą. Piasek, naciskany nogą, nieco skrzypiał i kroki słychać było donośnie, bo ziemia w tych miejscach twardo była zbita przez huragan, nieustępliwa. Szedł deszcz drobny, dzwonił po listkach drzew niby paciorki szklane i z rytmicznym szmerem zsuwał się na ziemię.

Potrząsłam gałęzią jesionu, co rozdarta świeżo wiatrem, zwisała nisko ku ziemi. Strzępiaste listki zrzuciły z siebie wodę i ta, niby mgłą lekką przez chwilę zasłoniła mi świat. Rosa teraz perliła mi się na włosach, przedziwna świeżość oblała twarz, kroplami osiadła na ubraniu.

Silniej obciśnięta w burkę szłam wąską ścieżyną, co z drogi głównej zbaczała, pnąc się nad polem. Byłam teraz na szlaku siedmiu stawów, co, przedzielone wąskiemi grobelkami, w części zarosłe tatarakiem i rohoziną, rysowały się mglisto na tle łąk zielonych. Było tu bardzo mokro.

Wilgotna świeżość powietrza łączyła się z słodkawym zapachem listowia wierzb, rozsiadłych na grobli, z ostrym, gorzkawym trzciny wodnej i tataraku. Za każdym krokiem chlupotała woda, czyniło to wrażenie jakby trawa razem z ziemią uginała się pod memi stopami. Woda lśniła w nadbrzeżnych moczarach, w mglistem powietrzu tajemniczo wychylały się kwiaty wodne, te cudne kwiaty, mające świeżość i czystość niezwykłą. Lubię je właśnie za to wrażenie niepokalania, za to, że ręka ludzka nigdy ich nie tknęła. Niebo szare odbijało się w dużych kałużach, stojących na grobli.

Zasuwy upustów, dzielące stawy, obciążone teraz nagłym przypływem wody, nie były wstanie powstrzymać naporu jej; woda przeciskała się, przedostając nawet wierzchem. Podniosłam jedną zasuwę: chlupnęło, zabulgotało i fala z hałasem rzuciła się ku zrobionemu ujściu. Woda rwała silnie, biała piana powstawała z drugiej strony grobli. Co za szum!!..

Na wodzie stadko kaczek pływało spokojnie, tworząc ruchomą, brunatną plamę. Od czasu do czasu zanurzały się w wodzie. Po chwili, gdy wyciągnęły szyje, w dziobie rozchylonym trzymały rybkę lub drobniejszy żer, który znikał szybko w chciwej gardzieli. Zdziwiło mnie, że mimo niedawnej burzy widzę je na stawie, że nie szukały schronienia w domu w kurnikach. Odezwały się w nich snać atawistyczne instykty dzikich przodków, ceniących wolność.

Jęłam śledzić je ciekawie. Pęd wody, co buchnął teraz silnym gejzerem, uderzył w nie, sprawiając pewne zamieszanie. Uniósł je i spłoszył, rozpędził na chwilę. Dzielnie jednak walczą z prądem, wreszcie, zebrawszy się w siły — wypłynęły oto na spokojniejsze miejsce, daleko od wartkiej, pieniącej się fali. I płyną bezpieczne, niefrasobliwe.

Patrzałam teraz na wodę rwącą i postanowiłam iść jej w pomoc: popodnosić zastawy. Szłam tak od stawu do stawu, od grobli do grobli, a wszędzie za mną szedł szum i łoskot wyzwolonego, niehamowanego w swym pędzie żywiołu.

Oczy me zajął silny kontrast między tą wodą, a ciszą i spokojem, panującymi dokoła. Od wsi zaledwie zaczynają dochodzić odgłosy powracającego życia — natura, strudzona burzą, zda się wypoczywać. Lecz czuć, że spokój to niedługi.

Silne, ożywcze powietrze zwiastuje, że jutro wzmożone życie tu zakwitnie, a gdy słońce rozbłyśnie, snuć się będzie dalej nić życia, potężniejsza jeszcze, wspanialsza, bogatsza dniem poprzednim.

Znużona fizycznie, lecz z duszą, w której się wszystkie struny silniej rozedrgały, mimo utrudzenia żwawsza i w siłach młodzieńcza — wracałam do domu.

Był już wieczór, gdym otwierała boczną furtkę ogrodu. I tutaj burza zostawiła swe ślady: połamane gałęzie i zmięte liście zaścielały ulice, czepiały się sukni, tamując przejście.

Wolno i z trudem posuwałam się naprzód. Nagle, zwróciły mą uwagę ciemne sylwetki, sunące chyłkiem, jakby skradając się. Niemiłe wrażenie podnieconych nerwów....

Z gąszczy — tuż przedemną — wyrósł człowiek.

— Hej, co tu robisz?

— Kijoska se sukom, ułomoć-em chcioł.

Kłamał, odczułam to doskonale po głosie niepewnym, wahającym się, po oczach, unikających mego spojrzenia.

Coś potoczyło mi się pod nogi. To jabłko. Za niem drugie, trzecie. Człowiek zmięszany wciąż stał. Miętosił czapkę, przestępował z nogi na nogę.

— No, dobrze, idź już.

Jabłka... Łatwo zrozumieć. Wiatr poobtrącał nietylko gałęzie drzew — okrągły, ciężki owoc spadł również obficie. Teraz więc odbywał się połów — stada ludzkie wyszły na żer. Spragnione przysmaków wiejskie chłopaki przyszły ukradkiem, by pozbierać „odpadki“. Cienie ich mkną chyżo ku furtce, lub starają się ukryć w gąszczu zarośli.

Nie myślałam ich winić... Co dziwniejsze — zdarzenie to nie zadźwięczało mi zgrzytem. Dlaczego nie odczułam dysonansu? Czyżbym istotnie wspięła się na szczyt, z którego na wszystko patrzy się jakoś inaczej? Czyżbym odnalazła łącznik, wiążący wszystko w jedną skończoną całość? Istotnie, nie zdając sobie jeszcze dokładnie sprawy, wyczuwałam jednak instynktownie, że wszystko to zlewa się jakoś harmonijnie z sobą.

Żółtawy blask bił z okien, gdym podchodziła do murowanych filarów domu. Gorzały wewnątrz światła, mówiąc, że żyją tam ludzie, złączeni w jedno gniazdo, silnie spojone życiowymi interesami i wspólnem umiłowaniem. Z sali jadalnej buchnął gwar licznych dziecięcych głosików. Właśnie szwagier opuszczał pokój, by wydać dyspozycye oczekującym karbowym. Siostra prowadziła z gospodynią konferencyę o jutrzejszym obiedzie.

Mięsa nie przywieźli, będą zatem kaczki. Gospodyni znużonym, jednostajnym głosem opowiada, że jedno stadko się odbiło i wciąż ucieka na stawy. Ale to nic. Chłopak zrana wsiądzie na łódź i przypędzi je do brzegu, z tych właśnie trzeba wybrać na zabicie, bo zdziczeją. Biedne moje kaczki, dziś cieszyłyście mnie swoim widokiem — jutro — pójdziecie na żer. Odruchowo chciałam wstawić się za niemi. Wczas się powstrzymałam — machnęłam ręką: Po co? one, czy inne, dziś, czy jutro, czyż to nie porządek rzeczy — ład wszechświata... snać zrobiły już swoje...

Babunia uczyniła mi wymówkę, że się spóźniłam na kolacyę i pewnie w dodatku nabawię się kataru, brnąc po błocie: ucałowałam ją, nie przyznając się, że byłam na szczytach, z których niechętnie się wraca.

Wacława Kiślańska.

OSTATNIA POCZTA.

= W zastępstwie Najj. Pana udają się Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand, jakoteż szef sztabu generalnego Conrad-Hötzendorf i generalny inspektor kawaleryi Brudermann do Mergentheim (w Wirtembergii) na niemieckie manewry cesarskie.

= Z Budapesztu donoszą: Pod przewodnictwem dr. Wekerlego odbyła się wczoraj Rada ministeryalna i zajmowała się sytuacyą polityczną. Prezydent ministrów udał się następnie do Wiednia na dwa lub trzy dni. Będzie on w tym czasie przyjęty przez Najj. Pana i weźmie udział we wspólnej Radzie ministeryalnej. Minister *à latere* Aladar hr. Zichy udaje się również do Wiednia.

Pester Lloyd donosi, że w sprawie bieżących kwestyj politycznych prezydent ministrów dr. Wekerle stoi na tem stanowisku, że sprawa bankowa ma być uregulowana aż do r. 1917, ale tylko pod warunkiem, że wypłaty gotówką będą podjęte w ściśle oznaczonym terminie. Co do spraw wojskowych, to prezydent ministrów stoi na tem stanowisku, że gabinet nie może stanąć przed Sejmem z żądaniem uchwalenia zamierzonych znacznych kredytów bez przyznania skromnych ustępstw wojskowych, które powagi wojskowe uznały za możliwe do przyjęcia. Wreszcie co do reformy wyborczej, to minister spraw wewnętrznych zgodził się na pewne modyfikacye co do usunięcia trzeciego głosu pluralnego i co do usunięcia pewnych ograniczeń prawa wyborczego analfabetów. Przez te modyfikacye pierwotnego przedłożenia nowe prawo wyborcze stara się o ile możności zbliżyć do zasad powszechnego prawa głosowania.

= Przewodniczący Zjazdu socyalno-demokratycznego w Lipsku, p. Singer, oznajmił, że partya uchwaliła oprócz wysłanych już 20.000 marek, wysłać jeszcze 30.000 marek strejkującym w Szwecyi. Poseł Molkenbuhr oznajmił, że partya przesyłała też wsparcia powstańcom hiszpańskim. Partya liczy obecnie 633.000 towarzyszy, jest więc największą na świecie.

= *Figaro* donosi, że zięć prezydenta p. Fallières, Launes, udał się z jakąś misyą finansową do Turcyi i zabawi tam kilka miesięcy.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 14 września. *(Tel. pryw.).* Dziś o godz. 12 w nocy koło tutejszego dworca kolejowego zderzyły się trzy lokomotywy, dwie razem sprzągnięte z trzecią posuwającą z przeciwka 6 wagonów. Wszystkie lokomotywy i trzy wagony zostały mocno uszkodzone i wykoleiły się. Prócz tego jeszcze dwa wagony uszkodzone. Dziesięć osób ze służby jest potłuczonych, przeważnie lekko. Zderzenie nastąpiło na torze lwowskim.

Zadar, 14 września. Pewien wydalony przed kilku dniami pomocnik kancelaryjny Namiestnictwa, nazwiskiem Toni, napadł w nocy na dyrektora kancelaryi Sertica i zamordował go, poczem sam oddał się w ręce policyi.

Budapeszt, 14 września. *Budapest* twierdzi, że trudno będzie jakiemukolwiek gabinetowi przeprowadzić reformę wyborczą, jeżeli nie otrzyma rękojmi co do niektórych ustępstw na zaspokojenie wielkich potrzeb armii.

Poznań 14 września. *(T. pr.).* W Herne zaczęło wychodzić trzy razy tygodniowo nowe pismo polskie p. t. *Narodowiec*, gazeta polsko-katolicka dla ludu polskiego na obczyźnie.

Poznań, 14 września. *(Tel. pryw.).* Dziś odbywa się proces przeciw posłowi hr. Mielżyńskiemu o podburzanie do gwałtów z powodu mowy, wygłoszonej swego czasu na wiecu w Połajewie.

Paryż, 14 września. Urzędowo zaprzeczają doniesieniu *Figara* o wyjeździe zięcia prezydenta Falliersa, Lanesa, z misyą finansową do Turcyi.

Barcelona 14 września. Członka gwardyi obywatelskiej Hoyo, który podczas ostatnich rozruchów strzelił do żołnierza, stracono wczoraj.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 14 września. *(Tel. pr.).* W sferach biurokratycznych krąży pogłoska, że stan ochrony wzmocnionej, którego termin półroczny upływa 14 października, będzie przedłużony.

Warszawa, 14 września. *(Tel. pr.).* Komitet Tow. wpisów szkolnych zawiadomił warszawskie Towarzystwo dobroczynności, że fundusze swe, stosownie do ustawy obecnie nieistniejącej „Macierzy szkolnej“, obowiązany jest przelać do dyspozycyi warszawskiego Tow. dobroczynności. Zarząd tego ostatniego postanowił przyjąć te fundusze z obowiązkiem wskazanym w § 19 ustawy tego Towarzystwa.

Warszawa, 14 września. *(Tel. pr.)* Druga wycieczka czeska w liczbie około 100 osób przybyła onegdaj do Warszawy w powrocie z wystawy częstochowskiej. Wycieczka udała się ztąd do Wilanowa i po zwiedzeniu zabytków wróciła do Warszawy, gdzie zwiedziła Łazienki i inne okolice miasta. Wieczorem część gości była zaproszona do Czeskiej Besedy, inni poszli do teatrów. Następnie większość odjechała z powrotem do Czech.

Moskwa, 14 września. *(Tel. pryw.).* Na stacyi Opalicha kolei moskiewsko-windawskiej 4 zamaskowanych rabusiów zabiło kasyera i naczelnika stacyi, a ciężko zraniło stróża i żonę kasyera, poczem zabrawszy 25 rubli, napastnicy uciekli.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 14 września 1909.

Hotel George'a.

PP. H. Prek z Łuki, W. Rudnicki z Podola ros., A. Sadowski z Podola ros., dr. E. Mayer z Wiednia, J. Błeszyński z Warszawy.

Hotel Imperial.

PP. Hr. M. Rey z Dębicy, hr. S. Gro-cLolski z Rossyi, Eksc. A. Jędrzejowicz ze Starego miasta.

Hotel Europejski.

P. L. Machlin z Odessy.

Hotel Francuski.

PP. K. Dmuchowski z Wołynia, Z. Kraus z Limanowej.

Hotel Metropole.

P. D. Popowski z Rossyi.

CENNIK
lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 14 września

	płacą K	h	żądają K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 300 zł. (400 kor.)	607	—	615	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	390	—	400	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	564	—	572	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	410	—	—	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	110	40
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	10	99	80
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	94	—	94	70
„ kraj. 4½ pr. „ los w 51 l.	100	—	100	70
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	94	80	95	50
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	94	30	95	—
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	40	98	10
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	100	—	100	70
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	60	94	20
Kol. lokalne ditto 4 pr.	93	50	94	20
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	94	30	95	—
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	91	—	91	70
„ „ 4 konwers.	93	30	94	—
„ szkolna kraj. 4 pr. z r. 1908	94	30	95	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	116	—	122	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	30	11	38
20 frankówka	19	04	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	252	—	254	—
„ „ „ papierowych	254	50	255	50
100 marek niemieckich	117	20	117	60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 11 września 1909

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	95 65	95 85
styczeń-lipiec	95 55	95 75
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	98·90	99·10
kwiecień-październik	98 90	99 10
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	163·75	167·75
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	231 —	237 —
„ „ 1864 po 100 zł.	293·—	305·—
„ „ 1864 po 50 zł.	298·—	304·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	291·—	298 —
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117 25	117·45
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	95·55	95·75
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·50	96 50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·60	116 50
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¼ pr. (ostemp. akcye)	452 —	454·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	118·50	119 50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	95·25	98·35
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolna od podatku 4 pr.	95·05	96·05
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	103·—	104·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96 30	97·30
Kol. Czeskiej emisa. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96·15	97·15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	98·40	99·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	97·40	98·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	97·—	98·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	96·50	97 50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·50	97·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	96·95	97 95
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	96·20	97·20
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	95·35	96·25
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	95 10	96·10
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	95·50	96·50
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 600 marek 4 pr.	115 50	116 50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	109·25	109·45
„ „ w wal. kor. 4 pr.	—·—	—·—
„ obl. pr. regal. Cłey 4 prc.	147·90	153·90
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	215 75	217·75
„ „ „ 50 zł. (100 kor.)	212·75	218·75
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·—	95·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92 75	93 75
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102·70	103·70
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·85	94·85
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·40	101·40
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93·40	94·40
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·35	98·35
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	90·85	91·55
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	96·50	102·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	205·75	207 75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	100 50	101·50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	95·—	96·—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	279 75	285 75
„ „ „ „ 1889 3 pr.	269·75	275·75
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·90	101·90
„ „ „ „ 4 pr.	94·50	95·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·50	110·50
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99 25	99·75
„ „ „ „ 60 l. 4 pr.	94·—	95·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	93·70	94·70
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	96·—	97·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	95·70	96·70
Banku kraj. dla Galicyi i Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100 —	100·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100 —	100·50
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	93·55	94·55
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98 20	99·20
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·30	99·30
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. mon.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	114·—	116·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	113·50	114 50
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 200 zł.	88 60	89·50
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 200 zł. 4 pr.	94·35	95·35
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 300 zł. 5 pr.	101·15	102·15
„ „ „ „ 1898 „ 4 pr.	90·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapesztańskie (Basilica) 5 zł.	23·75	24 75
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	501·—	511·—
Clary 40 zł. m. k.	175·—	185·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	116·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	118·—	—·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	75·—	85·—
Palffy 40 zł. m. k.	220 —	230 —
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	58 25	60 25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	34·—	39·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	67·—	73·—
Salma 40 zł. m. k.	265·—	275·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	112·—	122 —
K. Akcye banków (za sztukę)		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	301·50	302 50
Poszt. Banku handl. 500 zł.	3475 —	3485 —
Zakł. kred. dla handlu i przem.	667 20	668·20
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	775 —	775·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	626 —	626·—
Galic. banku hip. 200 zł.	610·—	612 —
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	405·—	410·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	473 25	474 25
„ Austro-węg. 1400 kor.	1765·—	1775 —
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	570 50	581 50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	247·50	248·50
Živnostenska banka 100 zł.	243 —	246 90
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	440·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	400·—	410·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5390·—	5430 —
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	400 —	405·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	553 —	562 —
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	340 —	350
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1017 —	1027 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	760·—	767 —
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	773·—	775 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	718 75	719·75
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2537 —	2547 —
Schodnicy 500 kor.	552 —	563 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	368·—	372 —
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	308 —	310·50
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·72½	240·07½
Paryż za 100 franków	95·35	95·45
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	255 —	255 50
Niemieckie banki	117·42½	117·32½
Włoskie banki	94 92½	95·12½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95 25	95·45
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11 35	11 41
Austr.-węg. 8 guld. złote monety	—·—	—·—
20-frankówka	19·08	19·11
20-markówka	23·50	23·54
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117 45	117 65
Włoskie banknoty za 100 lir.	95 —	95·20
Ruble	2 55	2·55

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 2757/8 (7) (8969 3—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 12 października 1909 o godzinie 9 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 68, licytacya realności:
a) lwh. 258,
b) lwh. 825,
c) lwh. 1004 gm. kat. Swiątniki górne, które składają się z domu mieszkalnego i gruntu ornego, roli i lasu ogólnej objętości 97 arów 59 m^2.

Nieruchomość powyższa oceniona jest ad a) na 249 kor. 56 hal., ad b) na 292 kor. 37 hal., ad c) na 203 kor. 24 hal.

Najniższa oferta wynosi kwotę ad a) 249 kor. 56 hal., ad b) 292 kor. 37 hal., ad c) 203 kor. 24 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Podgórze, dnia 4 września 1909.

L. cz. E 597/9 (6) (9052 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Izaaka Feingolda, kupca z Wyżnicy, odbędzie się dnia 12 października 1909 o godzinie 12 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya realności lwh. 477 gm. Krzyworównia objętej, Mikołaja Bodnaruka własnej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 17.905 kor. po potrąceniu wartości zaintabulowanego na niej prawa dożywocia w kwocie 2000 kor.

Najniższa cena wynosi 11.936 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie ustala i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t.. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Żabie, dnia 7 sierpnia 1909.

L. cz. E. 70/9 (6) (9061 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. Saula Chajesa, kupca w Złoczowie odbędzie się dnia 25 października 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27 w Krakowie, licytacya posiadłości Młyn górny w Dobczycach lwh. 707 tut. księgi tabularnej obj. z prc. bud. lk. 388 i gr. 3580/2, 3581 i 3583, tudzież stojących na tych parcelach zabudowań się składającej, w gminie kat. Dobczyce położonej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 14.511 kor. 50 hal., przynależności nie ma żadnych.

Najniższa cena wynosi 7255 kor. 75 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Przedłożone przez wierzyciela popierającego Saula Chajesa podaniem z dnia 23 sierpnia 1909 E. 70/9 (6) warunki licytacyjne zatwierdza się po odpowiedniem uzupełnieniu ustępu 1 i 3.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 28.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VIII.
Kraków, dnia 24 sierpnia 1909.

Zu Vr. 6636 von 1909.

Aviso.

Bei nachbenannten Sanitätsanstalten werden zu den angeführten Terminen die Sicherstellungen der treiteurmässigen Verkostigung voraussichtlich, wie folgt stattfinden und zwar:

Do l. 6636/1909. (9077 1—2)

Awizo.

Zabezpieczenie wiktu traktyerskiego dla poniżej podanych zakładów sanitarnych nastąpi w wyznaczonych terminach przypuszczalnie nastepująco:

für das / dla			
	Garnisonsspital Nr. 14 in Lemberg*) spitalu garnizonowego l. 14 we Lwowie	15.	Oktober października 1909
	Truppenspital in Kolomea spitalu wojskowego w Kołomyi	13.	

Die Verhandlungen finden bei diesen Spitälern statt.

Die Offerte haben am Verhandlungstage samt Vadien bis längstens 10 Uhr Vormittags bei den vorbezeichneten Spitälern einzulangen.

Die näheren Bedingungen können den bei den betreffenden Spitälern und bei der Intendanz des 11. Korps erliegenden Bedingnisheften dann der an vielen Orten affischierten vollinhaltlichen Kundmachung entnommen werden.

Von der k. und k. Intendanz des 11 Korps.

*) Ob die Sicherstellungsverhandlung für das Garnisonsspital Nr. 14 in Lemberg tatsächlich stattfinden wird, ist in den nächsten Tagen beim bezeichneten Spitale zuerfragen.

Rozprawy odbędą się przy tych szpitalach.

Oferty i kaucye mają wpłynąć na dniu rozprawy najpóźniej do godziny 10 przed południem do wymienionych szpitali.

O bliższych szczegółach można się dowiedzieć z zeszytów warunków, znajdujących się w intendanturze 11. korpusu i w wymienionych szpitalach, tudzież dokładnego obwieszczenia, które na różnych miejscach afiszowane było.

Z c. i k. Intendantury 11. korpusu.

*) O tem, czy rozprawa ofertowa dostaw dla szpitala garnizonowego we Lwowie istotnie się odbędzie, należy poinformować się w dniach najbliższych w powyższym szpitalu.

L. cz. E. 667/9 (5) (8963 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Abrahama Teichberga w Bołszowcach, odbędzie się dnia 11 października 1909 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya realności lwh. 1336 gm. Bouszów wraz z przynależnościami, wedle protokołu ocenienia z dnia 29 maja 1909 l. cz. E. 667/9 (3).

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 200 kor.

Najniższa cena wynosi 133 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bołszowce, dnia 24 sierpnia 1909.

L. cz. E. 714/9 (4) (8975 3—3)

Dnia 28 września 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym odbędzie się licytacya realności lwh. 305 ks. gr. gm. Hnizdyczów objętej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1280 kor.

Najniższa cena wynosi 854 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żydaczów, dnia 24 sierpnia 1909.

L. 15.097/09 (8983 2—3)

Ogłoszenie.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Wadowicach podaje niniejszem do wiadomości, że w dniu 1 października 1909 odbędzie się między godziną 8 a 12 przed południem w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Wadowicach rozprawa celem zawarcia solidarnej ugody co do prawa poboru podatku spożywczego od wina w okręgu poborowym Wadowice na rok 1910 a warunkowo t. j. z prawem wypowiedzenia na lata 1911 i 1912 lub też bezwarunkowo na powyższy trzechletni okres czasu.

Jako cenę ugodową na ten przedmiot ustanawia się roczną kwotę tysiąc ośmset trzydzieści pięć t. j. 1835 koron.

Do rozprawy przystąpić musi przeważna część przedsiębiorców co do ilości głów i rozmiaru przedsiębiorstwa podlegającego opłacie podatku konsumcyjnego od wina w pomienionym okręgu poborowym albo osobiście, albo przez swego wykazanego pełnomocnika.

Oferty na wydzierżawienie przedmiotowego prawa wniesione po niniejszem ogłoszeniu mogą być tylko wtedy uwzględnione, jeżeli przewyższą wyznaczony ryczałt co najmniej o 10 prc., jeżeli będą dawać zupełną gwarancyę pewności i jeżeli zostaną tak wcześnie wniesione, aby interesowani przedsiębiorcy mogli być zawiadomieni najpóźniej na 14 dni przed wyznaczoną rozprawą ugodową. Oferta taka będzie miała tylko ten skutek, że ofiarowany w niej czynsz będzie żądany jako roczny ryczałt ugodowy.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Wadowice, dnia 9 września 1909.

L. cz. E. 1056/9 (4) (9004 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie adwokata dr. Józefa Radomyskiego, jako zarządcy masy konkursowej spadkobierców bł. p. Meilecha Landaua odbędzie się dnia 23 września 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 licytacya realności lwh. 466 ks. gr. gminy Gorlice objętej spadkobierców bł. p. Meilecha Landaua własnej, a to celem zrealizowania majątku wspomnianej masy konkursowej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest ocenioną po potrąceniu przejąć się mającego ciężaru na kwotę 35.151 kor.

Najniższa cena wynosi 17.575 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Gorlice, dnia 28 sierpnia 1909.

L. 15.805/09 (9023 1—3)

Ogłoszenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, że w biurze c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Jarosławiu odbędzie się dnia 14 października 1909 między godziną 10 a 12 przed południem rozprawa celem zabezpieczenia w drodze solidarnej ugody dochodu z poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgu poborowym Przeworsk z miejscowościami Budy przeworskie, Chałupki, Dębów, Głogowiec, Gniewczyna łacińska, Gniewczyna tryniecka, Gorliczyna, Gorzyce, Grzęska, Jagieła, Maćkówka, Mirocin, Mokra strona, Nowosiółka, Przeworsk, Rozburz, Stugzian, Swiętoniowa, Tryncza, Ubieczyn, Ujezdna, Urzejowice, Wulka małkowa i Wulka ogryzkowa należącymi do III. kl. taryfy stanowiącej integralną część ustawy o opodatkowaniu mięsa z 16 czerwca 1887 Nr. 60 dzup. bezwarunkowo na przeciąg jednego roku 1910, lub warunkowo na lata 1910, 1911 i 1912 z zastrzeżeniem wypowiedzenia ugody na lata 1911 i 1912. Wysokość jednorazowego ryczałtu ugodowego wyznacza się w kwocie 9100 kor. i ustanawia się celem zabezpieczenia warunków ugodowych kaucyę w wysokości 1/4 części powyższego ryczałtu, przyczem zaznacza się, że w razie złożenia kaucyi w papierach wartościowych należy dołączyć 3 spisy walorów na przepisanym druku.

Do rozprawy ugodowej musi przystąpić większość przedsiębiorców co do ilości głów i rozmiaru przedsiębiorstw podlegających opłacie podatku konsumcyjnego od mięsa w obrębie okręgu poborowego Przeworsk, a przedsiębiorcy chcący wziąść udział w rozprawie, mają się jawić do rozprawy bądź osobiście, bądź też przez pełnomocników wykazać się mających legalizowanemi pełnomrcnictwami. Osoby chcący poza spółką ugodową przedmiot powyższy wydzierżawić, mogą wnieść na ręce Naczelnika Dyrekcyi okręgu skarbowego w Jarosławiu najpóźniej do dnia 28 września 1909 pisemne w przepisanej formie ostemplowane oferty, zaopatrzone w wadyum 10% ofiarowanego czynszu rocznego, przyczem się zauważa, że oferty takie, tylko wówczas będą wzięte pod rozwagę, jeżeli ofiarowany czynsz roczny wyższym będzie co najmniej o 10% od podanego powyżej ryczałtu ugodowego i jeżeli oferent zobowiąże się w swej ofercie do tego, że ręczy nadażą swą także na wypadek rozpisania licytacyi, która rozpisaną zostanie w tym wypadku, gdyby spółka ugodowa podanej w ofercie kwoty zaofiarować nie chciała.

Bliższe warunki ugodowe względnie dzierżawne mogą być przejrzane w tut. Dyrekcyi okręgu skarbowego.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Jarosław, dnia 31 sierpnia 1909.

(9074 1—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu, od 3 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 20 września 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: ramy do obrazów, towary korzenne, galanteryjne, sukna i konfekcya męska.

Wtorek 21 września 1909 od 10 do 12 godziny południem: meble, obrazy, fortepian i większa ilość kawy.

Sroda 22 września 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, fortepian.

Czwartek 23 września 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, pianino, futro.

Piątek 24 września 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, fortepian, maszyna do szycia.

Sobota 25 września 1909 od 4 do 8 godziny po południu: meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 11 września 1909.

L. cz. E. 1379/9 (4) (9073)

Dnia 13 października 1909 o godzinie 9·30 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 3 sądu tutejszego licytacya realności jwh. 403 gm. Zawałów, składająca się z pgr. lk, 236/3, na której stoi chata wiejska i komórka, parcela ta stanowi ogród.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1010 kor. 20 hal.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 673 kor. 47 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podhajce, dnia 3 września 1909.

L. cz. E. 2427/9 (7) (9070)

Edykt licytacyjny.

Dnia 29 października 1909 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6, licytacya 1. 14/24 części realności lwh. 2286 ks. gr. gm. kat. Gródek Jag. położonej przy gościńcu z Gródka Jag. do Bratkowic, składającej się z placu budowlanego obszaru 94 m², domu, komórek i szopy, wraz z przynależnościami, składającemi się z drabiny. 2. 14/24 części realności lwh. 1291 ks. gr. gm. kat. Gródek Jag., składającej się z ogrodu obszaru 2 ary 88 m² zobowiązanej Anny 3 śl. Filipowskiej własnych.

Części nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na ad 1. 636 kor. 92 hal., ad 2. 168, przynależności zaś na 2 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1. 319 kor. 04 hal., ad 2. 112 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gródek Jag., dnia 20 sierpnia 1909.

L. cz. E. 813/9 (4) (9069)

Edykt licytacyjny.

Dnia 29 października 1909 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6, licytacya 1. realności lwh. 464 ks. gr. gm. kat. Wołczuchy, składającej się z domu mieszkalnego, mieczarni i gruntu obsz. 4 ary 21 m², 2. realności lwh. 282 ks. gr. gm. kat. Wołczuchy, składającej się z prc. gr. lk. 2137, droga obsz. 6 ar. 22 m².

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na ad 1. 1238 kor., ad 2. 50 koron.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 825 kor. 32 hal., ad 2. 33 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić się do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gródek Jagiell., dnia 30 maja 1909.

L. cz. E. 671/9 (7) (9033)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jakóba Kreisberga, odbędzie się dnia 7 października 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1, licytacya 1. całego ciała hipotecznego lwh. 126 i 2/3 części lwh. 78 kg. Balnica obj., 2. połowy ciała lwh. 51 kg. Wola michowa obj., wraz z przynależnościami, składającemi się z budynku mieszkalnego na prc. gr. 3333 w Balnicy.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione 1. nieruchomości w Balnicy na 5040 kor. 03 hal., 2. nieruchomości w Woli michowej na 1150 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1) 3360 kor. 2 hal., ad 2. 766 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Baligród, dnia 25 sierpnia 1909.

L. cz. E. 78/9 (5) (9063)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie masy konkursowej Hirscha Striżowera, zastąpionej przez zarządcę Izraela Spiro, odbędzie się dnia 5 października 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21, licytacya majętności Czarica lwh. 194 ks. tab. Tarnów objętej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 7.629 kor. 54 hal.

Najniższa cena wynosi 5086 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej po terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sadu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 28 sierpnia 1909.

L. cz. E. 2251/8 (9072)

Dnia 15 października 1909 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 3 sądu tutejszego licytacya 2/12 części lwh. 639, 1/12 części lwh. 694 i 1/6 części lwh. 59 gm. kat. Nosów, składających się z pb. 252/2, na której stoi chata wiejska oraz budynki gospodarcze i z parcel gruntowych obsz. około 3 morgi pola.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione, a to:

a) 2/12 części lwh. 639 gm. Nosów na 460 kor. 33 hal.,

b) 1/12 części lwh. 694 gm. Nosów na 4 kor. 16 hal.,

c) 1/3 część lwh. 695 gm. Nosów na 100 kor.,

d) 1/6 część lwh. 59 gm. Nosów na 50 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi co do:

a) kwotę 306 kor. 88 hal.,

b) kwotę 2 kor. 77 hal.,

c) kwotę 66 kor. 67 hal.,

d) kwotę 33 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Podhajce, dnia 4 września 1909.

L. cz. E. 2476/9 (5) (9015)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Dawida Kammera, kupca w Porohach, odbędzie się dnia 11 października 1909 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 w Sołotwinie, licytacya realności obj. lwh. 485 gm. Porohy c. k. Skarbu Państwa własnej o obszarze 1 h. 50 ar. 25 m², wraz z przynależnościami, składającemi się z mieszkalnego, budynku, stajni i 2 chlewków.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione na 500 kor., przynależności zaś na 228 kor.

Najniższa cena wynosi 486 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Sołotwina, dnia 20 sierpnia 1909.

L. cz. E. 1553/9 (7) (9005)

Edykt licytacyjny.

Dnia 19 października 1909 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya:

1. 1/3 części realności lwh. 162 ks. gr. gm. kat. Cuniów, składającej się z chaty i gruntów obszaru 42 ar. 17 m²,

2. 2/12 części realności lwh. 163 ks. gr. tej samej gminy, składającej się z gruntów obszaru 13 arów 56 m²,

3. 1/3 części realności lwh. 315 ks. gr. tej samej gminy, składającej się z gruntów obszaru 17 arów 41 m²;

4. 1/3 części realności lwh. 316 ks. gr. tej samej gminy, składającej się z gruntów obszaru 2 ha. 40 arów 62 m²,

5. 1/3 części realności lwh. 326 ks. gr. tej samej gminy objętej, składającej się z roli obszaru 38 ar. 82 ² zobowiązanego Jacka Sawrasa syna Tymka własnych.

Cząstka nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na:

ad 1. 70 kor.,
ad 2. 18 kor. 33 hal.,
ad 3. 20 kor.,
ad 4. 338 kor. 33 hal.,
ad 5. 30 kor.

Najniższa cena wynosi:

ad 1. 46 kor. 66 hal.,
ad 2. 12 kor. 22 hal.,
ad 3. 13 kor. 32 hal.,
ad 4. 225 kor. 54 hal.,
ad 5. 20 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego pozostaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu Sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż Sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie Sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Gródek, dnia 12 sierpnia 1909.

L. cz. E. 2096/9 (17) (9031)

Edykt licytacyjny.

Dnia 5 października 1909 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22, licytacya 1/2 realności objętej lwh. 407/IV. m. Kołomyi, składającej się z pgrt. 3643, 3644, 3645, 3646, 3647, 3648, stanowiących rolę i łąkę łącznego obszaru 95 ar. położonych pod Korolówką, dalej z domu z drzewa zbudowanego o 4 ubikacyach, stajni, drewutni, brogu na siano wraz z przynależnościami, składającemi się ze studni i drzew owocowych.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona w całości na 4420 kor. przynależności na 83 kor., połowa zatem na 2210 kor., przynależności na 41 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 1501 koron poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kołomyja, dnia 25 sierpnia 1909.

L. cz. E. 1009/9 (6) (9044)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Berischa Federbuscha w Narolu odbędzie się dnia 12 października 1909 o godzinie 10 rano w tut. Sądzie, w biurze Nr. 3, w Rawie licytacya realności lwh. 169 i lwh. 552 ks. gr. gm. Bełżec Marcina Ostrowskiego syna Wojciecha własnych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Rawa, dnia 13 sierpnia 1909.

L. cz. E. 297/9 (2) (9070)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Urbana Czarnosza, gospodarza w Węglówce, odbędzie się dnia 12 października 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7, w budynku filialnym przy ulicy Suchododolskiej położonym, licytacya: a) połowy realności lwh. 334 gm. kat. Turaszówka objętej wraz z przynależytościami; b) całej realności lwh. 389 gm. kat. Turaszówka objętej.

Połowa realności lwh. 334 gm. kat. Turaszówka objętej, oceniona jest na kwotę 1101 kor. 25 hal., a jej przynależności na 10 koron.

Cała zaś realność lwh. 389 gm. kat. Turaszówka objęta, oceniona jest na kwotę 624 kor. 75 hal.

Najniższa cena wynosi: a) połowy realności lwh. 334 gm. kat. Turaszówka objętej 740 kor. 82 hal., b) całej realności lwh. 389 gm. kat. Turaszówka objętej 416 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Krosno, dnia 22 sierpnia 1909.

L. cz. E. 2064/9 (9000)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Maryi Wagil, odbędzie się dnia 11 października 1909 o godz. 3 po południu w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5 (sala rozpraw), licytacya realności lwh. 508 gm. Buczacz, składającej się z pbud. 669 pgr. 146 i 2050 a obejmującej dom mieszkalny dwie stajenki, podwórze i ogródek a na tym 2 wiśnie, 2 jesiony i 1 śliwę.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3414 kor.

Najniższa cena wynosi 1707 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły oceniania), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Licytacya powyżej wymienionej realności odbywa się celem zniesienia współwłasności, przeto w myśl § 277 pat. niesp. wszystkie prawa w stanie biernym tej realności zaintabulowane zastrzeżone zostają dla osób uprawnionych bez względu na cenę przez przetarg uzyskaną.

C. k. Sąd powiatowy.
Buczacz, dnia 30 sierpnia 1909.

L. cz. E. 1384/9 (4) (9071)

Dnia 15 października 1909 o godzinie 9·30 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 3 sądu tutejszego licytacya 1/6 części realności lwh. 59 i 1/3 lwh. 337 gminy Litwinów, składającej się z pb. 62/3, pgr. lk. 197/2, 1157/2, 1158/2 i 1250/2 gm. Litwinów.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione, a to: 1/6 część lwh. 59 na 143 kor. 32 hal., zaś 1/3 lwh. 337 na [illegible] kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi co do 1/6 lwh. 59 kwotę 95 kor. 55 hal., co do 1/3 lwh. 337 kwotę 53 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie relicytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Podhajce, dnia 4 września 1909.

L. cz. E.2008/9 (4) (9012)

Edykt licytacyjny.

Dnia 22 października 1909 o godzinie 9 rano w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 19 odbędzie się przymusowa licytacya realności obj. lwh. 384, 416, 1080 i 149 gm. Cucyłów.

I. Wartość szacunkowa lwh. 384 wynosi wedle tus. protokołu oszacowania z 20 sierpnia 1909 l. cz. E. 2008/9 (3) 887 kor. 19 hal.

Najniższa cena wywołania, niżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku 391 kor. 46 hal.

II. Wartość szacunkowa lwh. 416 wynosi 4173 kor. 44 hal.

Najniższa oferta 2782 kor. 50 hal.

III. Wartość szacunkowa lwh. 108 wynosi 994 kor. 06 hal.

Najniższa oferta 663 kor. 06 hal.

IV. Wartość szacunkowa realności lwh. 149 wynosi 548 kor. 54 hal.

Najniższa oferta 365 kor. 70 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 19.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowanią jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nadwórna, 3 września 1909.

L. cz. E. 973/9 (5) (9045)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jakóba Denki odbędzie się dnia 11 listopada 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33, licytacya 1/4 części realności lwh. 51 ks. gr. gm. kat. Sędziszów objętej. Realność ta jest miejska.

Część nieruchomości wystawionej na licytacyę jest oceniona na 327 kor. 81 hal.

Najniższa cena wynosi 218 kor. 54 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 34.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ropczyce, dnia 27 sierpnia 1909.

Konkursa.

L. XIV. $\frac{313}{19}$/3 (8940 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

W c. k. Akademii weterynaryi we Lwowie będą nadane od 1 stycznia 1910 czterym zwyczajnym słuchaczom czteroletnich akademickich studyów weterynaryjnych stypendya państwowe w kwocie po 600 kor.

Stypendya te nadaje c. k. Ministerstwo wyznań i oświaty w porozumieniu z c. k. Ministerstwem rolnictwa. Pobieranie tych stypendyów, których wypłata asygnowaną będzie w ratach miesięcznych z dołu, zależy od nienagannego zachowania się i udowodnienia, że uczeń w tych półroczach, w których nie ma żadnych tentaminów złożył egzamina kollokwialne co najmniej z dwóch przedmiotów z postępem zadowalniającym. Dalsze pobieranie tych stypendyów może być dozwolone po ukończeniu czwartego roku na przeciąg dalszych trzech miesięcy celem złożenia egzaminów ścisłych.

Kompetenci ubiegający się o te stypendya, mają podania swoje wnieść najpóźniej do dnia 31 października 1909 do Rektoratu c. k. Akademii weterynaryi we Lwowie dołączając do nich następujące załączniki: metrykę chrztu względnie urodzenia, świadectwo szczepienia ospy, dowód obywatelstwa austryackiego świadectwo ubóstwa, dalej świadectwo dojrzałości uprawniające do uczęszczania do szkół wyższych lub świadectwo ukończonych już z dobrym wynikiem pojedynczych lat studyów w c. k. Akademii weterynaryi.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 3 września 1909.

LW. 97.804/09 (8985 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu obsadzenia posady adjunkta I. klasy przy krajowem Archiwum aktów grodzkich i ziemskich w Krakowie rozpisuje się niniejszem konkurs.

Adjunkt I. klasy kraj. Archiwum pobiera obecnie tytułem płacy 2.800 kor., tytułem dodatku aktywalnego 960 kor. rocznie i ma nadto prawo do trzech dodatków 5-letnich po 200 kor. rocznie.

Adjunkt kraj. Archiwum jest urzędnikiem krajowym.

Osoby ubiegające się o powyższą posadę, winny się wykazać doktoratem z prawa lub z filozofii, a pierwszeństwo będą mieć kandydaci, którzy odznaczyli się pracami naukowemi w zakresie historyi polskiej, lub historyi prawa polskiego.

Podania zaopatrzone nadto w metrykę urodzenia i dowód obywatelstwa austryackiego wnosić należy do Wydziału krajowego w terminie do 1 października 1909.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 7 września 1909.

Piotrowski.

L. 11.875 (9025 2—3)

Konkurs.

Przy Sądzie krajowym w Krakowie są do obsadzenia dwie posady woźnego.

Podania o powyższe lub przy innych Sądach opróżnić się mogące, dla wysłużonych podoficerów zastrzeżone posady woźnego wnosić należy do 15 października 1909 do Prezydyum Sądu krajowego w Krakowie.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, 10 września 1909.

L. Pr. 1711/9 (9055 2—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia dwóch posad c. k. strażników cywilno-policyjnych przy c. k. Dyrekcyi Policyi w Krakowie z poborami unormowanymi ustawą z 25 września 1908 L. 204 Dz. p. p. i rozporządzeniem całego c. k. Ministerstwa z dnia 22 listopada 1908 L. 234 Dz. p. p. i miejscowym dodatkiem aktywalnym, rozpisuje się konkurs z terminem do 20 października 1909.

Posady te zastrzeżone w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Nr. 60 Dz. p. p. w pierwszym rzędzie dla wysłużonych podoficerów, zaopatrzonych w certyfikaty, nadane będą na razie prowizorycznie, a stabilizacya nastąpi po pół rocznej zadowalającej służbie próbnej.

W braku kompetentów zaopatrzonych w certyfikaty, będą ewentualnie uwzględnieni podoficerowie wojskowi, względnie obrony krajowej, wykazujący się przynajmniej 6-letnią czynną służbą, o ile zresztą odpowiedzą innym przepisanym wymogom.

Ubiegający się o te posady mają wnieść podanie do Prezydyum c. k. Dyrekcyi Policyi w Krakowie za pośrednictwem swej władzy przełożonej, a jeżeli czynnie nie służą, bezpośrednio.

Do podania należy dołączyć: świadectwo moralności, świadectwo fizycznego uzdolnienia wydane lub potwierdzone przez c. k. lekarza rządowego, a wysłużeni podoficerowie certyfikaty potwierdzające ich uprawnienie.

Kandydaci na posady te mają również udowodnić znajomość języka polskiego i niemieckiego w mowie i piśmie, tudzież znajomość stosunków miejscowych.

Kraków, dnia 8 września 1909.

C. k. Radca Rządu i Dyrektor Policyi:

Flattau.

L. 49.063 (9022 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie w szkołach średnich:

1. na posadę nauczyciela nauk przyrodniczych w c. k. gimnazyum państwowem w Gródku Jagiellońskim;
2. na posadę nauczyciela języka polskiego jako przedmiotu głównego i filologii klasycznej jako przedmiotu pobocznego w c. k. gimnazyum w Brzozowie;
3. na posadę nauczyciela matematyki i fizyki w c. k. szkole realnej w Tarnobrzegu;
4. na posadę nauczyciela historyi powszechnej i geografii w c. k. szkole realnej w Rawie ruskiej.

Do każdej z tych posad przywiązane są pobory w myśl ustawy z dnia 24 lutego 1907 (Dz. u. p. Nr. 55).

Kandydaci ubiegający się o te posady winni wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenty za pośrednictwem swej władzy przełożonej do prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 20 września 1909.

Kandydaci, którzy ubiegać się będą o powyższe posady winni wykazać w tabelach kwalifikacyjnych jak najdokładniej, czy i gdzie i pełnili w szkołach średnich obowiązki po uzyskaniu zupełnej kwalifikacyi, podając daty i liczby dekretów, od którego czasu, jak długo i w jakiej liczbie godzin tygodniowo pełnili obowiązki nauczycielskie.

Kandydaci którzy nie wyszli jeszcze z wieku obowiązującego do służby wojskowej, mają wykazać, czy już uczynili zadość obowiązkowi temu.

C. k. Rada szkolna krajowa.

Lwów, dnia 7 września 1909.

Dembowski, w. r.

Wyroki prasowe.

Ч. Pr. 83/9 (9021)

Оголошене!

В Імени Єго Величества Цісаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на подставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числі 36 і 37 часописи „Громадский Голос" з дня 8 вересня 1909 під написею: „Зїзд української поступової молодїжи вижших шкіл з Росії і Австриї" від слів „інші шкідливі впливи" до слів „зі школи" містит в собі знамена провини з § 303 зк. і прото управедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи на дни 8 вересня 1909.

В наслїдок того рішеня зборонене єсть дальше ширеиє того артикулу а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 10 вересня 1909.

Zl. 206 (8980)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 4 September 1909, Pr. XXXV 273 9/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nummer 243 der periodischen Druckschrift: „Arbeiter-Zeitung" vom 3 September 1909 enthaltenen Artikels mit der Überschrift: „Religions-, Kultur- und Klassenkampf" durch die Stelle, beginnend nach „Jesus immer" endend vor den Worten „teuer sein" (Seite 2, Spalte 3) das Verbrechen nach § 122 a St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung dersaisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 4 September 1909.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 3 September 1909, Pr. IX. 118/9, die Weiterverbreitung der Nummer 96 der Zeitschrift: „La Coda del Diavolo" vom 31 August 1909 wegen des Artikels: „Inaudito;" nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Trient hat mit dem Erkenntnisse vom 1 September 1909, Pr. 65,9, die Weiterverbreitung der Nummer 195 der Zeitschrift: „L'Alto Adige" wegen der an Stelle des Leitartikels abgedruckten großen Abbildung Garibaldis nach § 63 und 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Trient hat mit dem Erkenntnisse vom 1 September 1909, Pr. 63/9, die Weiterverbreitung der Nummer 2788 der Zeitschrift: „Il Popolo" vom 27 August 1909 wegen der Artikel: „Carne venduta" in der Stelle von „Carne venduta" bis „d' oltre tomba"; „Perpine, per le feste hoferiane" von „Il Vicedirettore del" bis „col piumotto" nach § 65 a und 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 4 September 1909, Pr. I. 660/9, die Weiterverbreitung der Nummer 51—52 der Zeitschrift: „Ucitelske Noviny" vom 1 September 1909 wegen der Stelle von „Tezke chvile rozhodovani" bis „mladez neuvedomelych rodicu shani" des Artikels: „Proti klerikalnim internatum" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 4 September 1909, Pr. I. 664 9, die Weiterverbreitung der Nummer 17 der Zeitschrift: „Mladn Proudy" vom 3 September 1909 wegen der Stellen von „V Rakousku stalo se" bis „vsech antimilitaristu" des Artikels: „Cizina o nasem procesu"; von „Vlada podleha" bis „nedelniho klidu" des Artikels: „Boj za reformu pokrac. skolstvi v Dol. Rakousich"; von „Br. Balek" bis „udalosti posledni"; von „Ucitel p. Exner" bis „dejinach Rakouska" des Artikels: „Obrovskou manifestaci pro reformu pokracovaciho skolstvi" nach § 9, 63, 65 a, 222, 300 und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 4 September 1909, Pr. I. 665 9, die Weiterverbreitung der nichtperiodischen, in Zizkov erschienenen Druckschrift: „Vlasteneckemu obcanstvu mesta Zizkova! Knihtiskarna Lad. Storkan a Al. Jaros (Fr. Rundenstein v Zizkove" wegen der Stellen von „V nemeckych skolach" bis „se oblekali!!" und von „Ceske dite" bis „a otupi!!" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 4 September 1909, Pr. I. 661 9, die Weiterverbreitung der Nummer 19 der Zeitschrift: „Zivnostenske Noviny" vom 2 September 1909 wegen des Artikels: „Upozorneni panum obchodnikum" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 4 September 1909, Pr. I. 662/9, die Weiterverbreitung der Nummer 35 der Zeitschrift: „Cep" vom 3 September 1909 wegen der Stelle von „Hierarchie a slechta" bis „nad lidem" des Artikels: „Klerikalui sjezd v Hradci Kralove" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 4 September 1909, Pr. I. 663/9, die Weiterverbreitung der Nummer 18 der Zeitschrift: „Ceska Domacnost" vom 3 September 1909 wegen des Artikels: „Uziteeny militarismus" nach § 300 St. G. und Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnisse vom 4 September 1909, Pr. 61/9 die Weiterverbreitung der Nummer 36 der Zeitschrift: „Socialni Rovnost" vom 4 September 1909 wegen der Stelle von „Vydame pekne" bis „mistnostech" des Artikels: „Upozorneni panum obchodnikum" nach § 302 und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 3 September 1909, Pr. 47/9, die Weiterverbreitung der Nummer 14 der Zeitschrift: „Novy Postovni Obzor" vom 30 August 1909 wegen der Stelle von „Co rici" bis „oporu" des Artikels: „Vase Excellence, skrtejte!" und von „Varujeme" bis „postmistru" des Artikels: „Po postmistrovske ankete" nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnisse vom 4 September 1909, Pr. 79/9, die Weiterverbreitung der Nummer 71 der Zeitschrift: „Leitmeritzer Wochenblatt" vom 4 September 1909 wegen der Notiz: „Achtung!" in der Stelle von „Wir machen darauf unfmerksam" bis „ebenfalls Brauselimonaden erzeugt" nach § 302 St. G verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnisse vom 4 September 1909, Pr. 77/9, die Weiterverbreitung der Nummer 70 der Zeitschrift: „Leitmeritzer Wochenblatt" vom 1 September 1909 wegen der Notiz: „Eine echt israelitische Stütze des Deutschtums" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Zara hat mit dem Erkenntnisse vom 1 September 1909, Pr. 13 9, die Weiterverbreitung des Plakates mit der Aufschrift: „Cittadini", beginnend mit „Sulla nostra" und endend mit „studente" (Prem. Tipografia Vitaliani), nach § 302 und 305 St. G. verboten.

Zl. 207 (8981)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 7 September 1909, Pr. XXXV. 278/9/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nummer 203 der periodischen Druckschrift: „Ostdeutsche Rundschau" vom 5 September 1909 inthaltenen Artikels mit der Überschrift: „Czechenübergriffe und deutsche Gegenwehr" durch die Stellen 1. von „Und nun kam" bis „liegen blieb", 2. von „Der Lehrer Mundnik" bis „Stadtbahngeleise hinab" das Vergehen nach § 300 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 9 September 1909.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 7 September 1909, Pr. XXXV. 277/9 3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Folge 203 der periodischen Druckschrift: „Alldeutsches Tagblatt" vom September 1909 erschienenen Artikels mit der Überschrift: „Große völkische Kundgebungen auf dem Mariahilfer Gürtel" durch die Stellen: 1. von „Von der Polizei" bis „getrieben", 2. von „Ein Versammlungsteilnehmer" bis „zu retten", 3. von „Diese Behauptung" bis „Abgrund führte" das Vergehen nach § 300 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt, und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 9 September 1909.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 7 Septemaer 1909 Pr. XXXV. 276/9 3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der in der Nummer 17 der periodischen Druckschrift: „Wohlstand für Alle" vom 5 September 1909 enthaltenen Artikel, beziehungsweise Stellen, und zwar; I. durch den Artikel: „Gedanken über den katalonischen Aufstand" in seiner Gänze; II. durch den Artikel: „Der Militarismus und die Propaganda gegen ihn" in seiner Gänze; III. in dem Artikel: „Die Anarchie und ihre internationalen Kampfesmittel" durch die Stelle von „die nahen Versuche" bis „niederzulegen"; IV. in dem Artikel: „Österreich" durch die Stelle von „gedenket der spanischen bis „des Proletariates"; V. in dem Artikel: „Ungarn" durch die Stelle von „das Gesetz" bis „Anarchie"; VI. in dem Artikel: „Frankreich" durch die Stelle von „Im Gefühl edler" bis „sind mit euch!" ad I., II., IV., V., VI. das Vergehen nach § 305, ad I und II. überdies wie ad III. das Vergehen nach § 302 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 7 September 1909.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Kuttenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 6 September 1909, Pr 34 9, die Weiterverbreitung der Nummer 35 der Zeitschrift: „Labske Proudy" vom 3 September 1909 wegen der Stellen von „Nas ministr krajan" bis „skolou ministerskou" des Artikes: „Ceske monsiny opusteny" und von „Podrobil spravedlive kritice" bis „ministru krajanu" des Artikels: „Sjezd omladiny statopravne-pokrokove v Koline" nach § 300 St. G verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Chrudim hat mit dem Erkenntnisse vom 6 September 1909, Pr. 34 9, die Weiterverbreitung der Nummer 35 der Zeischrift: „Vychodocesky Kraj" vom 4 September 1909 wegen der

Stellen von „Tam kde pred prahem" bis „statni individuality" und von „Jak jinak nazvati" bis „pacholky" des Artikels: „Luzovlada" nach § 300 St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 612/09 (8984 3—3)

Obwieszczenie.

C. k. Izba notaryalna w Krakowie wzywa niniejszem po myśli § 29 ust. not. osoby interesowane roszczące sobie pretensye do kaucyi urzędowej c. k. notaryusza w Wieliczce ś. p. Kazimierza Przychockiego z czasów jego urzędowania tamże, aby swe pretensye w przeciągu 6 miesięcy od dnia ostatniego zamieszczenia tego obwieszczenia w części urzędowej „Gazety Lwowskiej" licząc tem pewniej do c. k. Izby notaryalnej w Krakowie zgłosiły, ile że po bezskutecznym upływie terminu zakreślonego, bez względu na ich pretensye, kaucya tegoż c. k. notaryusza od węzła kaucyjnego zwolniona i prawnemu właścicielowi wydaną zostanie.

C. k. Izba notaryalna.

Kraków, dnia 7 września 1909.

Prezes: Klemensiewicz.

L. cz. C. 260/9 (1) (9043)

Edykt.

Przeciw Anastazyi Kopyściańskiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krynicy przez Jurka i Paraskę Wataszczaków w Krynicy pozew o zapłatę kwoty 400 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 14 października 1909 o godzinie 9 rano, biuro Nr. 9.

Celem strzeżenia praw Anastazyi Kopyściańskiej ustanawia się pana Jurka Petryka w Krynicy, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Anastazyę Kopyściańską w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Muszyna, dnia 30 sierpnia 1909.

L. cz. C. II. 201/9 (1) (9018)

Edykt.

Przeciw niel. Antoniemu i Petrowi Uhorczakom w Tyśmienicy, tudzież przeciw Eufrozynie Uhorczak, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tyśmienicy przez Domnę z Maciborków Uhorczak pozew o zapłatę 800 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 14 października 1909 o godzinie 8·30 rano.

Celem strzeżenia praw powyższych kurandów ustanawia się pana Jana Baumanna c. k. notaryusza w Tyśmienicy, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tyśmienica, dnia 26 sierpnia 1909.

L. cz. C. II. 318/9 (3) (9035)

Edykt.

Przeciw Antoniemu Wędrychowiczowi z Biecza, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bieczu przez Maryę Wójcikiewiczową i spólników pozew o zniesienie spólności realności lwh. 393 gminy Biecz.

Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się pana adwokata dr. Gawła w Bieczu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Biecz, dnia 4 września 1909.

L. cz. Cw. III. 1508/9 (3) (9057)

Edykt.

Przeciw Wacławowi Pieniążkowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu kraj. j. handl. w Krakowie przez Towarzystwo zaliczkowe w Krakowie pozew o 2750 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 22 lipca 1909 Cw. III. 1508/9 (1).

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Adama Bobilewicza adw. w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 1 września 1909.

Amortyzacye.

L. cz. T. 21/9 (1) (8991 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Eisiga Horowitza wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla z daty Stanisławów 23 maja 1909 w 6 miesięcy od daty płatnego na 1050 kor. opiewającego przez Simona Hallera w Tyśmieniczanach akceptowanego u Hermana Adlersberga w Stanisławowie płatnego.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od pierwszego dnia po płatności weksla w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 4 sierpnia 1909.

G. Z. Nc. XVI. 801/9 (2) (8994 3—3)

Amortisirung.

Auf Ansuchen des Aron Knoblauch wird das Verfahren zur Amortiesierung der nachstehenden dem Gesuchsteller angeblich in Verlust geratenen zwei Polizzen und zwar:

1. Einer Polizze de datto Budapest 4 August 1890 Nr. 1098 auf den Betrag 155 Fl. ö. W. d. i. 310 Kr. zahlbar nach am August 1906,

2. einer Polizza de datto Budapest 4 August 1890 Nr. 1099 auf Betrag 150 Fl. ö. W. d. i. 300 Kr. lautend zahlbar noch am 19 August 1907 zu Händen des Überbringers eingeleitet.

Der Inhaber dieser 2 Polizzen wird daher aufgefordert, seine Rechte binnen 6 Wochen und 3 Tagen geltend zu machen widrigens dieselben nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt würden.

K. k. Bezirksgericht, Abt. XVI.

Krakau, am 19 August 1909.

Spadki.

L. cz. A. V. 213/9 (7) (9053 1—3)

Edykt.

C. k. sąd powiatowy w Horodence podaje do wiadomości, że w dniu 17 stycznia 1902 zmarł w Horodence Łukien Sadzanowicz bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy nie jest wiadomem, czy i komu przysługują prawa do spuścizny składającej się z realności objętej lwh. 926 gm. kat Horodenka, wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek tytułu rościli sobie prawa do spadku, aby donieśli w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu o swych prawach sądowi, wykazali tytuł prawny dziedziczenia i złożyli oświadczenie do spadku, gdyż po bezskutecznym upływie zakreślonego czasokresu, zostanie przewód spadkowy tylko z tymi przeprowadzony, którzy wykażą tytuł dziedziczenia, oraz wniosą oświadczenie i im też zostanie w miarę wykazania praw przyznanym spadek, dla którego ustanawia się kuratorem adw. dr. Tadeusza Bosakowskiego w Horodence.

W braku wykazania praw spadkowych i złożenia oświadczeń do spadku w ustanowionym czasokresie przypadnie nieobjęta część dziedzictwa, względnie całe dziedzictwo c. k. Skarbowi Państwa jako bezdziedziczny spadek.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Horodenka, dnia 9 lipca 1909.

Firmy.

L. cz. Firm. 685 Oddz. A. I. 71 (9058)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek.

Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje.

Siedziba firmy: Chrzanów.

Brzmienie firmy: „W. Klagsbald i Ska", po niemiecku „W. Klagsbald et Comp.".

Siedziba firmy dotychczas: Chrzanów.

„ „ oddział: Kraków.

Dzień wpisu: 15 lipca 1909.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 15 lipca 1909.

L. cz. Firm. 915/9 Stow. II. 80 (9065)

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Bank gospodnio-szynkarski dla zaliczek i kredytu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Czortkowie zanotował, że na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu członków stowarzyszenia dnia 2 czerwca b. r. odbytem wybrani zostali: drugim zastępcą przewodniczącego zarządu Józef Schwebel restaurator w Czortkowie w miejsce Adolfa Grüma, zaś Max Kohn szynkarz w Kolędzianach członkiem Rady nadzorczej w miejsce Arnolda Weissmanna.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy. Oddział II.

Tarnopol, dnia 19 sierpnia 1909.

L. cz. Firm. 251 Stow. II. 1222 (9028 a)

Obwieszczenie.

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Dąbrowa.

Brzmienie firmy: Kasa eskontowa i oszczędności w Dąbrowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką — po niemiecku: Eskompte und Spar-Verein in Dąbrowa, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung.

Data statutu: 12 lipca 1909.

Przedmiot przedsiębiorstwa: jest podniesienie zarobku i gospodarstwa członków Towarzystwa przez dostarczanie tymże środków pieniężnych, potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, handlu i przemyśle za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Czas trwania nieograniczony.

Dyrekcya: Wolf Freudenfeld i Salamon Künstler w Dąbrowie, jako dyrektorzy, a Alter Fleischer, właściciel realności w Dąbrowie, jako zastępca dyrektora.

Podpis firmy (F. Z.): pod firmą stowarzyszenia w języku polskim lub niemieckim wypisaną lub wyciśniętą stampilią umieszczą swe podpisy obaj dyrektorzy lub jeden dyrektor i zastępca dyrektora.

Ogłoszenia będą umieszczane w czasopiśmie „Samopomoc" we Lwowie.

Udział członków: 50 kor.

Odpowiedzialność: do wysokości pięciokrotnej deklarowanego udziału.

Data wpisu: 4 sierpnia 1909.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 4 sierpnia 1909.

L. cz. Firm. 926/9 Spółk. I. 38 (9030)

Ogłoszenie.

Ogłasza się, że firma Hersch Karmin & Comp.: dzierżawa młyna amerykańskiego w Skale, wskutek zaprzestania dalszego wykonywania przedsiębiorstwa z rejestru handlowego Sądu tutejszego wykreśloną została.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 19 sierpnia 1909.

L. cz. Firm. 939/9 Rg. A. 38 (9029)

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedyńczej.

Wpisano do rejestru handlowego Oddział A.:

Siedziba firmy: Grzymałów.

Brzmienie firmy: Apteka pod c. k. orłem S. Brauna w Grzymałowie.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Prowadzenie apteki.

Właściciel: Salamon Braun.

Dzień wpisu: 20 sierpnia 1909.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział II.

Tarnopol, dnia 19 sierpnia 1909.

L. cz. Firm. 443/9 (9028)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie w rejestrze firmowym dla spółek zarobkowo-gospodarczych przy firmie: „Spółka oszczędności i pożyczek w Kamieniu, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, że na walnem zebraniu członków tej spółki w dniu 9 maja 1909 w miejsce wylosowanego członka zarządu Daniela Sądeja, wybrano członkiem zarządu Andrzeja Piroga, rolnika w Kamieniu.

Rzeszów, dnia 21 sierpnia 1909.

L. cz. Firm. 498/9 (9026 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza wpisanie do rejestru handlowego przy firmie: „Spółka oszczędności i pożyczek w Grodzisku dolnem, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką", że na walnem zebraniu członków w dniu 12 kwietnia 1909 odbytem, wybrano członkiem Zarządu Franciszka Wnęka, rolnika w Grodzisku dolnem w miejsce Ignacego Barana, który zrezygnował.

Rzeszów, dnia 14 sierpnia 1909.

L. cz. Firm. 469/9 Oddz. A. (9027)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru oddział A. wykreślono:

Siedziba firmy: Sokołów.

Brzmienie firmy: Abraham Rebhan.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa propinacyi.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 21 sierpnia 1909.

Kuratele.

L. cz. P. VII. 127/9 (1) (8999 3—3)

Edykt.

Wicko Moliński z Zalesia ad Czernica uznany marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Franka Mazura z Zalesia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Brody, dnia 7 sierpnia 1909.

L. cz. P. 121/9 (9013 3—3)

Edykt.

Fedko i Maruńka Klebańscy z Kleszczówny uznani zostali marnotrawnymi.

Kuratorem dla tychże ustanowiono Nykołę Łużniaka z Kleszczówny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rohatyn, dnia 29 maja 1909.

L. cz. P. VI. 107/9 (9) (8960 3—3)

Edykt.

Iwan Bałabaniuk z Rusianówki uznany za marnotrawnego.

Kuratorem dlań ustanowiono Adama Maniewskiego z Rusianówki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tarnopol, dnia 14 lipca 1909.

L. cz. P. IX. 225/9 (1) (8959 3—3)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Oleksę Chudoba rolnika w Dołżance.

Kuratorem jego ustanowiono Mikołaja Stefanów, rolnika w Dołżance.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Tarnopol, dnia 29 lipca 1909.

L. cz. P. VI. 144/9 (4) (8979 3—3)

Edykt.

Reginę Krausową we Lwowie uznano umysłowo niedołężną.

Kuratorem jej ustanowiony adwokat dr. Maksymilian Kraus we Lwowie.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział VI.

Lwów, dnia 21 czerwca 1909.

Doniesienia prywatne.